

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XXVI/NR 1 | ISSN 1042 3747 |

ZIMA 2011



Srebrny Jubileusz







**GŁOS NAUCZYCIELA**

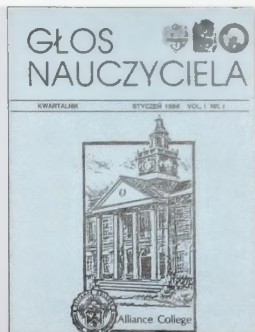
Kwartalnik

ukazuje się w USA od stycznia 1986 r.,
kolportowany na cały świat**Wydawca:**Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej**Redaktor naczelny:**

Helena Ziolkowska

Skład Redakcji:Danuta Schneider
Małgorzata Belcik
Halina Czajkowska
Barbara Szenk
Anna Witowska**Adres redakcji:**5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
tel. 773.545.6522
glosnauczyciela@gmail.com**Prenumerata:**\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00.
Czeki należy wystawiać na:
*Głos Nauczyciela***Opracowanie graficzne:**

Marzena Grabiec

Druk:Hagg Press
1165 Jansen Farm Court
Elgin, IL 60123
(847) 841-6405 • www.haggpress.com*Redakcja przyjmuje teksty jedynie w wersji
elektronicznej, jednocześnie zastrzega sobie
prawo wykorzystania nadesłanych
materiałów według własnego uznania
i nie odpowiada za treść płatnych ogłoszeń.**Strona tytułowa pierwszego numeru***1986**

Jedną z najważniejszych decyzji podjętych przez Konferencję Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w maju 1985 była uchwała o wydawaniu kwartalnika dla nauczycieli GŁOS NAUCZYCIELA, obejmującego swym zasięgiem całe Stany Zjednoczone.

Konferencja pokazała, jak bardzo jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni, jak wielkie znaczenie odgrywa wymiana doświadczeń w pracy nauczyciela polonijnego.

Nawet w osobistych, luźnych rozmowach słychać było pytania odnośnie prowadzenia lekcji, opracowania różnych tematów, przekazywania osobistych doświadczeń. (...) planujemy mieć stałe działy: wiadomości z życia szkół; materiały pomocnicze w prowadzeniu lekcji jak wiersze, czytanki, rysunki, piosenki, zagadki; przykłady opracowanych lekcji na wybrane tematy; nowości wydawnicze; kącik metodyczny.

(...) Wydawanie kwartalnika wiąże się z kosztami drukarskimi, dlatego bardzo prosimy o przedpłatę prenumeraty na cały rok. Czeki lub „money orders” należy wystawiać na adres:

5631 West Waveland Ave., Chicago, IL 60634.
Numer ten został przygotowany już w czerwcu 1985, ale z powodu braku funduszy wychodzi dopiero w styczniu 1986.

*Redakcja Głosu Nauczyciela
składa
serdeczne podziękowania
Sponsorom, Organizacjom,
Nauczycielom, Komitetom Rodzicielskim
oraz
Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom
na całym świecie,
dokąd „nasz głos dociera”.*

W numerze:

REDAKCJA DAWNIEJ I DZIŚ	5
PRENUMERATORZY, CZYTELNICY	17
PROFESOROWIE	25
PEDAGODZY	35
DUCHOWNI I GŁOS	47
ORGANIZACJE	57
ŻYCZENIA, LISTY, GRATULACJE	71

| Redakcja dawniej i dziś |





Małgorzata Belcik

Urodziłam się w Piszku na Mazurach, gdzie skończyłam szkołę podstawową, potem średnią i skąd ruszyłam w świat. Na początek do Gdańska, gdzie ukończyłam studia zawodowe o kierunku filologia polska, potem do Olsztyna, gdzie studiowałam filologię rosyjską i angielską. Wszystkie wakacje spędzałam za granicą. Zartuję, że jedno z nich trwają do dzisiaj. Przylatując do Stanów Zjednoczonych, nie miałam zamiaru zapuszczać tu korzeni. Stało się inaczej. Poznałam męża, założyłam rodzinę, pracuję w polskiej szkole i GŁOSIE NAUCZYCIELA.

Ta praca daje mi wiele satysfakcji, jest dla mnie dużym wyzwaniem i miejscem zdobywania doświadczeń dziennikarskich. Korzenie, choć jeszcze krótkie, wrastają coraz mocniej w amerykańską ziemię.

Mój głos...o GŁOSIE

Moje pierwsze spotkanie z GŁOSEM NAUCZYCIELA miało miejsce w Polskiej Szkole im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois, w której rozpoczęłam pracę jako nauczycielka 7 lat temu. Byłam wierną czytelniczką i z numeru na numer GŁOS stawał się mi coraz bliższy. Postanowiłam tę znajomość pogłębić i zapytałam, czy nie potrzebuję w redakcji kogoś do korekty. Przyjęto mnie bardzo chętnie i tak zaczęłam swoją współpracę z kwartalnikiem. GŁOS – to dla mnie spotkania z mądrymi kobietami – jego redaktorkami, które posiadają ogromną wiedzę i są pełne serdeczności.

GŁOS – to również spotkania z tymi, o których pisałam – m.in. z Modrzejewską i z Gałczyńskim, za które jestem wdzięczna, bo przygotowywanie artykułów o nich było niezwykłą podróżą w ich życie.

GŁOS – to swego rodzaju pamiętnik życia kulturalno-oświatowego polonijnych szkół. To bogactwo informacji o tym, co się w nich dzieje, to zapis dokonanych polonijnych nauczycieli i ich uczniów, to kronika wydarzeń oświatowych.

GŁOS – to także zbiór materiałów metodycznych, do których można w każdej chwili sięgnąć, korzystając z doświadczeń innych nauczycieli, i nie tylko.

GŁOS – to listy, wypowiedzi, sugestie osób z wielu stron świata, którzy chcą się z innymi podzielić swoimi doświadczeniami, podziękować za jego istnienie, i poinformować o swoich osiągnięciach.

Aż trudno uwierzyć, że GŁOS ma już 25 lat! Bądźmy dumni z naszego pisma, które informuje, uczy, bawi i rozwija.

A ja ze swej strony dziękuję za możliwość pisania, które jest nie tylko oderwaniem od codzienności, ale też zmuszaniem szarych komórek do pracy twórczej.

GŁOSOWI życzę, aby następne 25 lat było pełnym interesujących wydarzeń ćwierćwieczem i żeby nigdy nie zabrakło osób tak oddanych prowadzeniu kwartalnika, jak obecne redaktorki.

Małgorzata Belcik
nauczycielka Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Bartlett, Illinois

Każde wydanie było dużym projektem

Kiedy we wrześniu 1999 roku zaczynałam pracę z nowym klientem – GŁOSEM NAUCZYCIELA, nawet nie przypuszczałam, że jest to początek współpracy, która będzie trwała przez 10 lat.

W tym czasie zrobiliśmy ponad 40 numerów. Każdy z nich był inny pod względem treści oraz grafiki, ale łączyła je jedna wspólna cecha – każdy zrobiony był ogromnym nakładem pracy ze strony pań redaktorek. Począwszy od niezliczonej ilości godzin spędzonych w bibliotekach na gromadzeniu materiałów, poprzez korekty, jakich nie powstydziliby się najlepsze polskie wydawnictwo, aż do wysyłki na cały świat – każde wydanie było dużym projektem, któremu niestrudzenie przewodziła pani Helena Ziółkowska. Dzięki pracy Redakcji czytelnicy otrzymywali takie „perełki” jak np. numer poświęcony Janowi Sobieskiemu (nr 1/2004), ks. Janowi Twardowskiemu (nr 2/2006), czy Helenie Modrzejewskiej (nr 3/2009) – każdy z nich był skarbnicą ciekawych wiadomości o tych sławnych postaciach, poezji, materiałów metodycznych czy ciekawostek, o których zapewne uczyliśmy się w szkole, ale które już dawno uleciały z naszej pamięci.

Od wielu lat jestem wierną czytelniczką GŁOSU NAUCZYCIELA. Każdy numer czytam „od deski do deski” – artykuły poświęcone szkołom polonijnym, relacje z matur, jasełek, Dni Nauczyciela, Babci i Dziadka czy wspomnienia i refleksje ze Zjazdów Nauczycieli i Komitetów Rodzicielskich – czyli te drobne informacje, które sprawiają, że nasza, polonijna kultura jest wciąż żywa i bliska mojemu sercu. Z radością wracam do tekstów znanych mi ze szkolnych lat, które, bez obecności GŁOSU NAUCZYCIELA w moim życiu, dawno poszłyby w zapomnienie.

Cieszę się, że mogę być częścią historii kwartalnika. Przez 10 lat był on pomostem łączącym moje polskie korzenie z nowym życiem w Ameryce. Uważam, że jest on ważną częścią naszej polonijnej kultury i mam nadzieję, że kolejne numery GŁOSU będą się ukazywać jeszcze przez wiele lat.

Chciałabym złożyć pani Helenie Ziółkowskiej oraz całej Redakcji gratulacje z okazji pięknego jubileuszu – to dzięki Waszej pracy polonijni nauczyciele mają dostęp do bogatej skarbnicy materiałów metodycznych, polonijne dzieci mogą się zapoznać z polską kulturą, historią, literaturą i tradycjami, a polonijni czytelnicy mogą wrócić pamięcią do swoich szkolnych lat...

Katarzyna Biela i Robert Nowak
redaktorzy techniczni
GŁOSU NAUCZYCIELA





Halina Czajkowska

Urodziłam się i wychowałam w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tam ukończyłam szkołę podstawową i sławne Liceum Ogólnokształcące im. Joachima Chreptowicza. Później były studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i studia doktoranckie w Instytucie Języka Polskiego przy UW. Wróciłam do rodzinnego miasta i przez wiele lat pracowałam jako polonistka w Zespole Szkół Hutniczych, a następnie jako doradca metodyczny w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Kielcach. Przez całe życie zawodowe pisywałam do prasy nauczycielskiej i... do szuflady.

Interesowało mnie wszystko, co mogło spotkać czynnego nauczyciela dorastającej młodzieży w szkole i poza nią. Przemysliwałam, w jaki sposób zreformować ocenę szkolną, jak ulżyć poloniście, na barki którego zawsze spada najwięcej obowiązków, ważyłam wspólnie z mężem, Józefem Kiliankiem, tornistry pierwszoklasistów i głośno utyskiwałam, że uczniowie ze szkoły częściej wynoszą deformację kręgosłupa niż rzetelną wiedzę. Należałam do nauczycieli „niepokornych”, „kłopotliwych”, bo zadawałam zbyt wiele pytań.

Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych nie od razu się zadomowiłam, zawsze byłam po obu stronach oceanu – tam była moja rodzina, a tu nowe obowiązki. Przydawały się teksty, te ze starej szuflady, bo je rozsyłałam do wydawnictw. Udało mi się popracować w radio WPNA 1490 – w programie Sylwestra Skóry „O nas dla nas” opowiadałam o „Polskich drogach” dosłownie i w przenośni. Mówiłam o miastach i miasteczkach polskich, i ludziach z nimi związanych, i o polskiej literaturze w „Konturach literatury”. W „Relaksie”, gdzie przez kilka miesięcy byłam red. naczelną, pisywałam o polskich kobietach, które mocowały się z amerykańską rzeczywistością. W „Polonii”, gdzie też powierzono mi funkcję naczelnej, pokazywałam, jak ważne są postawy Polaków na obczyźnie i ludzka godność.

Moje teksty drukował „Kurier” w Kanadzie, magazyny „Track&Roll”, „W Drodze”, „Wiadomości”, „Promyk”, można je także było czytać na stronie internetowej www.PoloniaLife. Osobisty charakter wielu prasowych wypowiedzi powodował, że sygnowałam je pseudonimami.

Przyznaję szczerze, że najbliższe jest mi pisarstwo dla dzieci i młodzieży. Bacnie śledzę nowości, których odbiorcą są mali czytelnicy, żeby zrozumieć, w jaki sposób otaczający świat wprowadzany jest do literatury dla najmłodszych i z jakimi to ludźmi będziemy w przyszłości mieć do czynienia.

Od czasu, kiedy najpierw luźno, a następnie na stałe związałam się z GŁOSEM NAUCZYCIELA, dostrzegam wielkie potrzeby polonijnych pedagogów. I marzy mi się taka polska szkoła, gdzie każdy uczący będzie mógł zrealizować samego siebie, a uczeń z przyjemnością będzie do niej przychodził. I marzą mi się nieprzebrane fundusze przeznaczane dla naszych polskich dzieci żyjących poza Polską, dzięki którym będą mogły studiować tam, gdzie chcą.

Prywatnie niewiele marzę, raczej pracuję i chcę mieć jeszcze dużo sił, żeby praca moja mogła ludzi zadowalać.

Od numeru, do numeru, od kwartału do kwartału i od człowieka do człowieka –
– tak toczy się historia GŁOSU NAUCZYCIELA i tak tworzy się tradycja dobrego
poradnika dla dobrych polonijnych nauczycieli.

Spotykamy się w połowie drogi...

To było bardzo dawno, bo w tym kraju czas liczy się inaczej niż gdziekolwiek na Ziemi. Gdy przyjechałam do Stanów 20 lat temu, uczyłam się tego kraju jak nowego przedmiotu szkolnego. Starałam się wysondować, czym zajmują się Polacy w Chicago, co ich interesuje, jakie mają programy radiowe i co czytają. Wśród wydawców publikatorów spotkałam nazwisko Heleny Ziółkowskiej i magazyn dla nauczycieli polonijnych – GŁOS NAUCZYCIELA. Ponieważ w Polsce pisywałam do prasy nauczycielskiej – Oświaty i Wychowania, Głosu Nauczycielskiego, Nowej Szkoły, Problemów Opiekuńczo-Wychowawczych i wielu innych też, pomyślałam, że będzie dobrze, jeśli zapytam, czy nie potrzebują kogoś takiego jak ja. Chociaż przed wyjazdem z Polski uprzedzano mnie, że nie mam co liczyć na zawarcie jakichkolwiek kontaktów zawodowych, wierzyłam, że mi się powiedzie. Najwyraźniej miałam szczęście; pani Helena Ziółkowska odezwała się po kilku tygodniach. I tak się zaczęło, a później dane mi było zaprzyjaźnić się z rodziną państwa Ziółkowskich, patrzeć na rodzace się wnuki, zjadać pierogi lepiące przez śp. Romana i stać się prawie domownikiem. Były wspólne obiady i było wspólne „sznajderowanie”, bo mój drugi mąż, Jerzy J. Dudzic, którego także u Ziółkowskich poznałam, tak właśnie określił korektę GŁOSU NAUCZYCIELA.

Dziś jest podobnie. Czasem się spieramy, gdzie i dlaczego musi iść to, a nie inne zdjęcie, czasem wcale się nie spieramy, tylko robimy to, co w danej chwili najważniejsze. Przyznam szczerze, że brak nam w magazynie stron na wszystkie ciekawe tematy, które powinny się znaleźć w GŁOSIE i brak nam słów, aby wyrazić wdzięczność, jaką żyjemy do czytelników, że są i chcą czytać, i mają nadzieję, że my nadal będziemy.

Z tego właśnie składa się nasza praca. Czasem w „redakcji”, czyli w prywatnym domu, jest nas dużo, za dużo, żeby się skoncentrować na pracy literackiej czy redaktorskiej. Innym razem jesteśmy tylko my dwie i każda siedzi w swoim kątku przykuta do tematu, który trzeba, jak mawia się w sloganie dziennikarskim, „obrobić”. Wówczas „spotykamy” się w połowie drogi – czyli przy kuchennym stole, skąd płyną wspomnienia i gdzie rodzą się pokorne marzenia, że trzeba..., należy..., powinno się zrobić.

A czy nam się „udawało” i „jak nam szło”, możecie Państwo stwierdzić cztery razy do roku, biorąc do ręki magazyn, ten jubileuszowy też, żeby się dowiedzieć, że w GŁOSIE tak naprawdę nie ma nadrzędności i podrzędności. Jest pełnia demokracji, w której, jak wiadomo, nie ma przymusu, jest tylko dobra wola i z niej to rodzi się pomysł, i jego finalny kształt taki, jak choćby ten nasz jubileuszowy numer.

Halina Czajkowska
redaktorka GŁOSU NAUCZYCIELA
polonistka

Polska Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Chicago, Illinois

Janina Igielska

Pochodziła z Pułtuska, zawsze szczyliła się swoim pochodzeniem polskim i z dumą wspominała rodzinne miasto. Z zawodu była ekonomistką, ale ekonomistką z wielkim wyczuciem językowym i wspaniałym zmysłem organizatorskim. Nazywano ją „matką wszystkich dzieci polonijnych”, bo im poświęciła 22 lata na emigracji.

Posiadała intuicyjną wiedzę pedagogiczną i chętnie dzieliła się nią z kolegami nauczycielami. Wiedza ta pomogła jej wspaniale prowadzić Polską Szkołę Doksztalcającą im. Adama Mickiewicza w Passaic, New Jersey od 1979 roku aż do śmierci (2001).



Od 1986 roku była współredaktorką GŁOSU NAUCZYCIELA odpowiedzialną za wszelkie nadsyłane materiały o szkołach ze stanów wschodnich. Jako ekonomistka potrafiła bezbłędnie organizować swój czas. Przez długie lata pełniła funkcję wiceprezesa wykonawczego Centrali Polskich Szkół Doksztalcających w Ameryce, była równocześnie aktywnym członkiem Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej i członkiem Zarządu Związku Młodzieży Polskiej w Passaic, New Jersey.

Zawsze miła, uśmiechnięta, niestrudzona w swej działalności ujmowała każdego swoją życzliwością i dobrocią.

Janina Igielska żyje nadal za sprawą stypendium jej imienia. Stypendium to jest unikatowe, bowiem przeznaczone dla młodzieży pochodzenia polskiego, która studiuje, lub zamierza studiować, na amerykańskich uczelniach, ale przede wszystkim ukończyła polskie szkoły doksztalcające z bardzo dobrymi wynikami. Idea przyznawania stypendium im. Janiny Igielskiej powstała w 2002 r., pierwsze stypendia wręczone zostały w 2009 r.

Żyje także na kartach kwartalnika poprzez teksty, które nadsyłała i których sama była autorką.

**Izabela Jabłońska**

O tej kobiecie można powiedzieć, że była w redakcji magazynu „inżynierem słowa”. Do niej trafiały notatki, fiszki, kartki i karteluszeki, a Ona potrafiła odczytać, wyłowić sens zapisu i przedstawić w wersji prawdziwie polskiej. GŁOS NAUCZYCIELA się rozwijał i rozrastał objętościowo, a pani Iza cierpliwie pisała i poprawiała. Jej inżynieria słowna, bo inaczej tego nazwać nie można, była prawdziwą opoką, na której kwartalnik powstawał. Z wykształcenia muzykolog, z zawodu wykonywanego w Stanach Zjednoczonych – pracownica biblioteki publicznej w Chicago, każdą wolną chwilę poświęcała na nadanie nauczycielskiemu gryzmołowi najlepszego graficznego kształtu. Podziwialiśmy wszyscy w redakcji jej umiejętności i ofiarność. By-

wało, że gdy nie miała czasu, pomagali jej domownicy – mąż i dzieci. Cała czwórka, dwie córki i dwaj synowie, ukończyli polskie szkoły i nie jest im obcy język polski, ale my w redakcji odróżnialiśmy, kiedy nad tekstami pracowała Iza, a kiedy jej rodzina.

Dziś jest nam smutno, bo na przepisywanie tekstów Iza ma mniej czasu, toteż musimy sobie radzić same. Wspominamy lata współpracy i wierzymy, że jest z nas dumna; kiedy bierze do ręki nowy numer GŁOSU, czujemy, jakby nadal była z nami i oddawała się cyzelowaniu zapisu po polsku.

Pani Izo, za wszystkie wspólnie przepracowane lata, gorąco dziękujemy.

koleżanki z redakcji



Danuta Schneider

Urodziłam się w Brwinie koło Płocka. Ukończyłam gimnazjum i liceum w Warszawie. W roku 1958 otrzymałam dyplom magisterski na wydziale Biologii i Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1956-1965 pracowałam w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk.

Pod koniec roku 1963 wyjechałam na zaproszenie rodziny do Stanów Zjednoczonych. Tu poznałam Michała Schneidera, wyszłam za mąż i zamieszkaliśmy w Chicago.

W latach 1968-1972 prowadziłam cykl ćwiczeń z rzeźby terenu, meteorologii/klimatologii oraz wykładałam Geografię Europy na University of Illinois w Chicago.

W ramach studiów doktoranckich (1974-75) na University of Wisconsin w Milwaukee wyjechałam na 6 tygodni do Polski z nauczycielami amerykańskimi, aby zapoznać się z systemem i programami szkolnictwa we Wschodniej Europie (program UNESCO). Ze względu na stan zdrowia przerwałam studia doktoranckie.

Mieszkając w Chicago pracowałam jako nauczycielka a później dyrektor w Polskiej Szkole im. Emilii Plater. W latach 1978-2000 uczyłam języka polskiego w Triton College w River Grove, Illinois i w Madonna High School w Chicago, gdzie również uczyłam języka angielskiego na kursach ESL (English as a Second Language).

Od początku mojego pobytu w Stanach wygłaszałam w organizacjach polonijnych, w szkołach amerykańskich oraz bibliotekach miejskich i uniwersyteckich pogadanki dotyczące Polski i Polaków. Brałam również udział w opracowaniach polsko-angielskich przeznaczonych dla szkół w Chicago. Tłumaczyłam z angielskiego na polski podręczniki historii starożytnej świata i do nauki o konstytucji amerykańskiej.

Od roku 1987 jestem współredaktorką GŁOSU NAUCZYCIELA.

Jestem członkiem Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, Council of Educators in Polonia, Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, Polskiego Klubu Artystycznego i Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Nagrody i odznaczenia: 1988-Złota Odznaka Honorowa Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie; 1994-Medal Komisji Edukacji Narodowej; 1997-Certificate of Contribution to „Polish Curriculum Guide” od ambasadora polskiego w Waszyngtonie; 2003-State Treasure Award for Community Service od stanu Illinois; 2004-odznaczenie za 36 lat pracy oświatowej od Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce; 2006-Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

W chwilach wolnych podróżuję i pogłębiam wiedzę historyczną.

Monika Kończewska

urodziła się w Białymstoku. Tu uzyskała tytuł magistra filologii polskiej. Pracowała jako korektor, była nauczycielką i prowadziła szkołę językową. Ukończyła studium podyplomowe z zakresu zarządzania. Obecnie pracuje jako nauczycielka w Polskiej Szkole im. Fryderyka Chopina w Buffalo Grove, Illinois.

Jej przygoda z GŁOSEM NAUCZYCIELA objęła lata 2003 – 2009.





Barbara Szenk

Pochodzi z Ełku, tu się urodziła, wychowała i rozpoczęła pierwszą pracę po uzyskaniu tytułu magistra polonistyki na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Pracując jako nauczyciel w 1989 roku ukończyła Studium Logopedii Szkolnej. Do Stanów Zjednoczonych przyjechała w 1994 roku.

Obecnie pracuje w Polskiej Szkole Doksztalcącej Zjednoczenia Polaków w Ameryce w Perth Amboy, New Jersey. Od grudnia 2001 roku pełni funkcję rzecznika prasowego Centrali Polskich Szkół Doksztalcących w Ameryce.

Do GŁOSU NAUCZYCIELA dołączyła w 2003 roku.

Betty Uzarowicz

Cofam się pamięcią do naszej pierwszej Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w Alliance College, Cambridge Springs w Pensylwanii i trudno mi uwierzyć, że mija już 26 lat od chwili, kiedy pełni entuzjazmu i zapału podejmowaliśmy decyzję o wydawaniu magazynu dla nauczycieli.

Kwartalnik – GŁOS NAUCZYCIELA – miał zawierać materiały pomagające w nauczaniu, jak na przykład: konspekty lekcyjne, scenariusze widowisk, prace dzieci i młodzieży, artykuły metodyczne i nowości wydawnicze a także wydarzenia ze szkół polskich na emigracji.

Do wprowadzenia w życie tak ambitnej uchwały zgłosiłam i ja swoją pomoc. Trwała ona od 1986 do 1991 roku.

Kwartalnik rozrastał się, zmieniały się redaktorki, ale naczelną była zawsze Helena Ziółkowska, oddana GŁOSOWI w 100%.

Dzisiaj GŁOS NAUCZYCIELA dociera do 26 stanów w USA i 19 krajów świata na wszystkich kontynentach. Jest to wielkim sukcesem, zadowoleniem i radością dla Redakcji.

Cieszę się, że w tym wielkim przedsięwzięciu była również częśćka mojej pracy.

Zyczę Redaktorkom STU LAT pracy dla dobra naszych polonijnych dzieci i młodzieży.



Anna Witowska urodziła się i wychowała na Rzeszowszczyźnie. Dyplom magistra polonistyki zdobyła na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1978-1987 pracowała jako nauczycielka języka polskiego. W roku 1987 przyjechała do Chicago.

Od wielu lat jest członkiem Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce i pracuje w Polskiej Szkole im. Ignacego Paderewskiego, gdzie obecnie jest dyrektorem.

Jest współautorką podręczników do języka polskiego dla klas VII i VIII.

W zespole redakcyjnym GŁOSU NAUCZYCIELA pracuje od roku 2003.

Piętnaście lat... i będzie dłużej

Moja zażyłość z GŁOSEM NAUCZYCIELA trwa już ponad piętnaście lat i ma trzy wymiary, o których chciałabym z okazji jubileuszu napisać.

Pierwszy z nich nazwałabym świadomym wykorzystywaniem. Tak, wykorzystywaniem, ponieważ to w tym kwartalniku, jako początkująca nauczycielka szkoły polonijnej, poszukiwałam materiałów do lekcji. GŁOS NAUCZYCIELA był pod ręką i zawierał tematy potrzebne mi najpierw w VIII klasie, a później w liceum, np.: artykuły o Piłsudskim, Powstaniu Warszawskim, obozach koncentracyjnych, II wojnie światowej, scenariusze na zakończenie roku szkolnego. Nie musiałam jeździć do biblioteki, przeglądać wielu różnych opracowań, czasopismo oferowało przystępnie napisane artykuły, gotowe do skopiowania i rozdania w klasie. Przy okazji przeglądałam zawartość poszczególnych numerów, czytałam informacje z życia różnych szkół, zaznajaniałam się z atmosferą i specyfiką polskiego szkolnictwa poza granicami kraju.

Drugi wymiar mojej zażyłości z GŁOSEM NAUCZYCIELA to współpraca. Przyszanam, że roli redaktorki tego czasopisma raczej nie planowałam. Ot, pewnego razu zjawiłam się w domu pani Ziółkowskiej do, jak mi się wydawało, jednorazowej pomocy przy opracowaniu materiałów, i ... zostałam na dłużej. Doskonale pamiętam swoje pierwsze zadanie: przeglądanie nadesłane z Polski materiały dotyczące prac nad certyfikatami znajomości języka polskiego i napisanie na ich podstawie artykuł przybliżający czytelnikom to zagadnienie.

Bardzo poważnie potraktowałam wyzwanie, pisałam i przerabiałam własny tekst wielokrotnie, zanim oddałam go paniom Helenie Ziółkowskiej i Danucie Schneider. Z biegiem czasu nabierałam wprawy i pewności siebie w tej dziedzinie. Pisałam długie artykuły monograficzne o Miłoszu, Sobieskim, Kossakach, kulcie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, życiorysy, m.in. Franciszka Kokota, ks. Filipowicza, artykuły z życia mojej szkoły. Wyszukiwałam wiersze, opowiadania, artykuły, scenariusze, które nauczyciele mogliby wykorzystać. Praca ta dawała mi wiele osobistej satysfakcji i możliwość intelektualnego rozwoju. Nie tylko bowiem pisałam, ale przy okazji dowiadywałam się nowych rzeczy, odświeżałam zapomniane wiadomości. Bardzo ucieszyła mnie pochwała pani Ziółkowskiej, że piszę prostym, eleganckim stylem. Podczas cotygodniowych, piątkowych redakcyjnych spotkań dyskutowaliśmy, planowaliśmy kolejne numery, czytałyśmy i opracowywałyśmy materiały przysyłane do redakcji. Uzgadniałyśmy brzmienie poszczególnych zdań i fraz; robiliśmy setki korekt; jednym słowem przygotowujemy kolejne numery do wypuszczenia w świat.

Celowo tak szczegółowo wymieniam redakcyjne zajęcia, gdyż prowadzą one do trzeciego wymiaru mojej zażyłości z czasopismem obchodzącym 25 lat swojego istnienia, do relacji Mistrz – Uczeń. Tu, w GŁOSIE NAUCZYCIELA poznałam zasady edytorskie i korektorskie i nauczyłam się przygotowywać materiały do druku. Zrozumiałam, jak ważne jest przyglądanie się ilustracjom, fotografiom, nagłówkom i tytułom, bo tam najczęściej można przeoczyć błąd. Nauczyłam się cierpliwości i dokładności w sprawdzaniu dat, nazwisk, faktów – nawet tych najbardziej oczywistych – oraz tego, że korektor musi zwracać uwagę nie tylko na tzw. literówki, błędy ortograficzne i interpunkcyjne, ewentualnie stylistyczne, ale również na spacje, jednolitość czcionki, przejrzystość graficzną, spójność myślową i rzetelność merytoryczną tekstu. To w tym okresie zrozumiałam, że nie można dowiec samej sobie, ponieważ po kilkakrotnym czytaniu danego tekstu widzimy to, co chcemy widzieć, a nie to, co tak naprawdę jest napisane. Stąd te nieszczerne chochliki drukarskie i błędy wykrywane już po wydrukowaniu.

Nie ulega wątpliwości, że ta wiedza bardzo mi się przydała później przy pisaniu podręczników.

Uważam, że GŁOS NAUCZYCIELA spełnia wiele bardzo istotnych zadań w naszych polonijnych i nauczycielskich środowiskach. Obok nauczania patriotyzmu, krzewienia polskości, wspierania pracy szkół jest łącznikiem polonijnych pedagogów. Warto też, moim zdaniem, uzmysłowić sobie dokumentalną, historyczną wartość poszczególnych numerów. To tu, rok po roku, już 25 lat zapisywana jest historia – ta zwykła, codzienna i ta bardziej odświętna – historia polskiego szkolnictwa na obczyźnie.

Anna Witowska



Helena Ziółkowska

Co pisze o sobie Helena Ziółkowska?

Urodziłam się w Rabce – Zarytem (Zaryte było małą wioską, dziś to dzielnica Rabki) w cieniu Lubonia, szczytu w Beskidzie Wyspowym. Szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące ukończyłam w Rabce, studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tematem mojej pracy magisterskiej była gwara rodzinnej wioski – Zarytego. Po trzech latach asystentury w Katedrze Języka Polskiego na UJ przeznaczenie rzuciło mnie w ramiona Romana Ziółkowskiego, wówczas już mieszkańca Chicago, z którym po paromiesięcznej korespondencji i miesięcznej osobistej znajomości zawarłam ślub.

W Chicago wyładowałam 2 kwietnia 1960. W ciągu następnych lat urodziłam dwoje dzieci (Anna i Daniel), pracowałam przez kilka lat w trzech polskich szkołach sobotnich, nagrałam z siostrami dwie płyty z kolędami, śpiewałam z „ludową” orkiestrą chicagowską „Old Country Village Musicians” i bez orkiestry na spotkaniach nauczycielskich. W 1971 ukończyłam studia bibliotekarskie z tytułem magistra w Rosary College w River Forest, Illinois (obecnie Dominican University).

Praca w bibliotekarstwie: 7 lat w prywatnej bibliotece American Hospital Association, 20 lat w Chicago Public Library, Portage-Cragin Branch, 5108 W Belmont Ave. Tam byłam odpowiedzialna za polski dział. Gdy zaczęłam pracować, na półkach było 50 polskich książek, gdy odchodziłam na emeryturę, było 5 000. Byłam inicjatorką polskich klubów dyskusyjnych, które istnieją do dzisiaj, nadal zajmując się nimi jako wolontariuszka.

Praca w polonijnym szkolnictwie: w latach 1960. kilka lat pracy jako nauczycielka, od 1962 roku członkini Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce; 1980-1983 – prezes Zrzeszenia; 1981-1984 – współautorka podręczników dla klasy V i VII; 1980-1983 – kierowniczka Polskiej Szkoły im. św. M. Kolbego w Chicago. Lata 1984 do teraz – współorganizatorka 11 zjazdów nauczycielskich i 2 sympozjów; od 1986 do teraz – redaktor naczelna GŁOSU NAUCZYCIELA; w latach 2006 – 2008 ponownie prezes Zrzeszenia.

Czy był czas na rodzinę? Dzięki Bogu, że dzieci urodziły się w 1961 i 1962 roku, zanim pochloneła mnie praca społeczna. Zapomniałam dodać, że byłam korektorką podręczników Małgorzaty Pawlusiewicz (klasa I do VI).

Lubię: czytać, pisać, uprawiać ekologiczny ogródek, śpiewać, gdy nie mam chryпки, podróżować, uprawiać turystykę w ramach obecnych możliwości i spędzać czas z wnukami, własnymi i „przyszywanymi”.

Na mapie świata małeńki znak...

Jest na mapie świata miejsce, dokąd moje myśli biegną co dnia i co nocy. We snach widzę beskidzkie krajobrazy, wiosną polany z krokusami i przylaszczkami, latem słyszę brzęczenie pszczoł i os w kwitnących chaszczach i krzakach, jesienią oglądam wrzosowe pola pod Luboniem i Banią, łąki, gdzie pasąc krowy, czytałam książki. Wędruję zielonymi miedzami wśród dojrzewających zbóż i czuję zapach kwitnących ziół.

Po przyjeździe do Chicago wracałam we snach do mojego małego kawałka świata, gdzie spędziłam dzieciństwo i dorastałam. Gdy sny mijały, wracała rzeczywistość i szare mury sąsiedniej kamienicy.

Po jedenastu latach odwiedziłam swój zaczarowany świat. Były w nim jeszcze szumiące zboża i miedze ze starymi gruszami, ale już nie było mojej własnej drogi.

Jaka była ta moja droga, jak na nią trafiłam i dokąd mnie doprowadziła?

Najpierw do szkoły, później na studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeszcze wówczas nie wiedziałam, że przedmiotem mojej dysertacji naukowej, kończącej studia, stanie się gwara rodzinnej wioski – Zarytego. Wędrując po ziemiach południowej Polski, w ramach zbierania materiałów toponomastycznych dla celów naukowych, odkrywałam przeszłość małych miasteczek, wsi i przysiółków i rosła we mnie miłość do Ojczyzny. Uwarunkowania rodzinne sprawiły, że znalazłam się w Ameryce, kraju, o którym w dzieciństwie opowiadali mi dziadkowie. Z ich opowieści wyniosłam przekonanie, że można w nim spełnić wszystkie marzenia.

Moja nowa, amerykańska droga, zaprowadziła mnie do polskich szkół, polonijnych kościołów i organizacji, gdzie zawsze poznawałam ciekawych ludzi i oddanych społeczników, wśród których najliczniejszą grupę stanowili nauczyciele. Z nimi spotkałam się na pierwszej Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w Pensylwanii w maju w 1985 roku. Podniesienie ręki na tej konferencji i zgoda zebranych zapewniły mi etat naczelnego redaktora GŁOSU NAUCZYCIELA na kolejne 25 lat. Praca w kwartalniku wzbogaca mnie intelektualnie i duchowo, pomaga nawiązywać nowe kontakty i przyjaźnie, zmusza do stałego kształcenia się i zdobywania funduszy na przygotowanie GŁOSU, druk i wysyłkę. Nade wszystko daje mi satysfakcję, że spłacam dług Ojczyźnie i uczę patriotyzmu kolejne pokolenia nauczycieli i uczniów.

Bo naprawdę pięknie jest poznać historię Polski i opanować polski język, ale najważniejsze by nie zatracić swojej tożsamości i Polskę mieć w sercu.

Helena Liótkowska

Nasza Unia Nagradza Młodych za Oszczędzanie!



W ramach programu „**Finansowa Potęga Młodości**” dzieci i młodzież otrzymują prezenty za wpłaty na swoje konto. Szczegółowe informacje w naszych oddziałach lub na www.NaszaUnia.com, w sekcji „Młoda Unia”.

Obowiązuje regulamin konkursu. Szczegóły do zapytań lub kontakt z 100 000. Konkurs organizuje Nasza Unia Kredytowa.

KONTA OSZCZĘDNOŚCIOWE I BIZNESOWE • KREDYTY • KARTY VISA® • LOKATY TERMINOWE • eBANKING

 **POLISH
& SLAVIC**
FEDERAL CREDIT UNION

1 800 297-2181 | www.NaszaUnia.com



Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa
sponsowała GŁOS NAUCZYCIELA od stycznia 1988 do czerwca 1999 i znów do nas wraca

| Prenumeratorzy, czytelnicy |



Od Redakcji:

O kondycji pisma wydawanego społecznie najdobitniej świadczy liczba prenumeratorów. GŁOS NAUCZYCIELA od początku miał szczęście do bardzo ciekawych ludzi. Kwartałnik chcieli zamawiać, czytać i kolekcjonować nie tylko nauczyciele, ale także profesorowie wyższych uczelni, księża, dziennikarze i lekarze.

Prenumeratę z nr 1. wykupiła pani Helena Danielska, nauczycielka Polskiej Szkoły im. Henryka Sienkiewicza i Foreman High School, i najwyraźniej miała bardzo szczęśliwą rękę, bo po 25. latach prenumeratorów wciąż przybywa. W roku 2008, gdy kwartałnik drukował teksty dotyczące Ziemi Sandomierskiej, pani Helena zjawiła się w redakcji i zakupiła ekstra kilkanaście numerów, bo GŁOS NAUCZYCIELA wydrukował Legendę o Górach Pieprzowych pióra jej wnuczki, Sandry Rogozińskiej.

Prenumerata nr 2. wypisana została na nazwisko – Janusz Boksa, nauczyciel, dyrektor Polskiej Szkoły im. Gen. Władysława Sikorskiego w Itasca, Illinois, wieloletni prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce.

Prenumerata nr 6. wystawiona została dla pani Jolanty Zabłockiej – dyrektorki Polskiej Szkoły im. św. Maksymiliana Kolbego w Chicago, Illinois.

Prenumerata nr 14. wykupiona została przez pana Edmunda Osysko, przewodniczącego Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, duchowego patrona wielu oświatowych przedsięwzięć.

Prenumerata z nr 30. należała do Zofii Bukowskiej, poetki i działaczki społecznej Związku Podhalan w Ameryce.

Prenumerata nr 54. – Frank Renkiewicz - profesor at St. Mary's College, Orchard Lake, Michigan.

Prenumerata nr 65. Anna Dynak, nauczycielka, która w późniejszych latach stała się także sponsorem GŁOSU, ponieważ w kilku numerach znalazła się reklama firmy, w której pracowała.

Prenumerata nr 101. należała do Tymoteusza Karpowicza, poety, literata i profesora literatury polskiej na University of Illinois at Chicago.

Ostatnia prenumerata z 6. listopada 2010 roku wystawiona została na nazwisko Małgorzaty Żaczek, kierowniczkii Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej w Cleveland Ohio, USA

Wyjątkowy dzień

W kuchni toczyły się dyskusje, a pokój dzienny zamieniał się cztery razy w roku w magazyn, skąd bliższa i dalsza rodzina Ziółkowskich wysyłała w świat gotowe numery kwartalnika..



Jestem przede wszystkim propagatorką GŁOSU NAUCZYCIELA. W początkach lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku przyjechałam do Chicago i stałam się bywalczynią domu rodziny Ziółkowskich. Pani Helena i ja urodziłyśmy się na Podhalu, ja w Czarnym Dunajcu, a ona w Rabce – Żarytem. Widok Tatr i tradycje podhalańskie naszych ojców połączyły nas na zawsze serdecznością, miłością do literatury i kultury polskiego Podhala.

Dziś wspomnieć chcę jeden, wyjątkowy dzień, kiedy przyjechałam do państwa Ziółkowskich i pan Roman oznajmił ważną wiadomość.

– Pani wie – powiedział – Helenka postanowiła rozpocząć redagowanie pisma dla szkół polskich w Ameryce pod tytułem GŁOS NAUCZYCIELA. Będzie to kwartalnik w języku polskim o tematyce związanej z pracą polskich nauczycieli wśród dzieci i młodzieży z rodzin polskich emigrantów.

Jak oznajmił pan Roman – siedziba redakcji wraz z archiwum będzie w naszym domu.

– Zapytałam – a co na to Wasze dzieci, Ania i Daniel oraz pan?

– Odpowiedział – mamie ulegli, to i ja też. Tak więc zrezygnowaliśmy dla celów redakcji z niektórych naszych osobistych pomieszczeń.

Już pod koniec 1986 roku redakcja działała pełną parą.

W kuchni toczyły się dyskusje, a pokój dzienny zamieniał się cztery razy w roku w magazyn, skąd bliższa i dalsza rodzina Ziółkowskich wysyłała w świat gotowe numery kwartalnika. Ja też pomagałam rozwozić do domów nauczycielek numery GŁOSU. Przy tej okazji poznałam i czytelników i prenumeratorów kwartalnika. Najdłużej pamiętam panią Danutę Schneider, a od roku 1990 znam panią Halinę Czajkowską, która już wówczas pisywała do GŁOSU.

Ja też pisałam do kwartalnika, w nim drukowane były moje wiersze o tematyce podhalańskiej i teksty ukazujące piękne tradycje górali polskich na Podhalu i tu na ziemi amerykańskiej.

Z okazji 25-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA całej Redakcji dalszych sukcesów w pracy nad zachowywaniem wartości Narodu Polskiego

życzy
Zofia Bukowska-Kasyjanowa
poetka

25 lat... i więcej!

...Na półkach mojej małej biblioteki jest specjalne miejsce, gdzie gromadzę numery, które już mam. Może ktoś pomyśleć, że to nie nadzwyczajnego, ale z nich właśnie mogę dużo czerpać...



Z przyjemnością otrzymuję i czytam każdy numer GŁOSU NAUCZYCIELA.

Na półkach mojej małej biblioteki jest specjalne miejsce, gdzie gromadzę numery, które już mam. Może ktoś pomyśleć, że to nie nadzwyczajnego, ale z nich właśnie mogę dużo czerpać: jak czytać po polsku, ćwiczyć wymowę, rozszerzać wiedzę o kulturze i o historii Polski, dowiadywać się o rozwoju Polonii na całym świecie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Z okazji jubileuszu GŁOSU NAUCZYCIELA, 25-lecia trwałej i owocnej pracy, życzę Pani oraz wszystkim Osobom z Redakcji, jak również nauczycielom szkół polonijnych, dużo zdrowia i coraz lepszych, pomyślniejszych warunków pracy w rozpowszechnianiu kultury polskiej na świecie na drugie 25 lat... i więcej!

Krystyna Piekarska
Kurtyba, Brazylia

Łódź, styczeń 2011 rok.

Łaskawemu Szanownemu Zespołowi Redakcyjnemu
„Głosu Nauczyciela” składam najserdeczniejsze
gratulacje z okazji 25 rocznicy istnienia „Głosu”.
Od blisko 23 lat mam zaszczyt i przyjemność
zaliczać się do grona czytelników „Głosu”.
Publikowane w nim materiały zawsze są
starannie opracowane i poruszają zagadnienia
interesujące nawet dla osób, które tak jak ja,
nie mieszkają w Stanach i nie są związane
ze szkolnictwem. Zawsze z wielką niecierpli-
wością czekuję kolejnych edycji „Głosu”.
Jeszcze raz gratuluję serdecznie życząc dalszych
namie owocnych dwudziestolecia.

Z wyrazami naszej sympatii
Jasna Madziarska -
młodziarka Mari Konopnickiej



GŁOS NAUCZYCIELA – nietuzinkowa gazeta

Od wielu, wielu lat z wielką ciekawością i przyjemnością przeglądam szpalty GŁOSU NAUCZYCIELA. Z zachwytem i podziwem czytam poszczególne artykuły. Tyle w nich patriotyzmu, polskości, znajomości literatury i historii. To źródło krzewienia naszej kultury!

Ani jeden GŁOS nie zostaje zniszczony, bo to nietuzinkowa gazeta, ale taka publikacja, którą się przechowuje i przekazuje innym do czytania. Mam wielu zaprzyjaźnionych nauczycieli, którzy wykorzystują te publikacje w swojej pracy. Wszystkie egzemplarze pieczołowicie zbieram, a potem rozdzielam. Poszły ich całe stopy do Rosji, Kazachstanu, Ukrainy i na Białoruś. Z późniejszej korespondencji dowiedziałem się, że są przewożone potajemnie, a następnie całymi latami są źródłem wiedzy i ukierunkowują nauczanie w tamtych polskich szkołach.

Redakcja GŁOSU zadbała o prawdziwość przekazu, wybrane postacie tytułowe to wieszczowie i bohaterowie naszego życia ojczyzno.

Jak bardzo to pismo jest rozchwytywane przez zainteresowanych, mogłem się przekonać na spotkaniu polonijnym w Polsce, niemal każdy je wychwalał i prosił o jeszcze. Zastanawiam się, jaka ogromna praca została wykonana przez zespół redakcyjny. Jaka pogoda i dobroć z niego płynie; nie krytyka, zakazy czy nakazy, ale pokazywanie wzorów pozytywnych jest jego siłą.

Nie jestem ani dziennikarzem, ani pisarzem, ale zwykłym czytelnikiem i może dlatego wiem i czuję, że to pismo bierze się do ręki z wielką przyjemnością, a nawet dla relaksu. Najczęściej przeglądam gazety, oglądając tylko nagłówki, czytam tylko wybrane artykuły interesujące mnie. Z tym magazynem jest inaczej.

GŁOS NAUCZYCIELA czyta się od początku do końca, strona po stronie, nawet te na pozór nieistotne dla Polaków w Polsce, jak nazwiska absolwentów, spotkania pedagogów, informacje ze zjazdów, itp. Dogłębnie jednak wczytuję się w promowane postacie, czytam wiersze, ich przesłania, poglądy, idee bo wiem, że z każdej strony magazynu można się tak wiele nauczyć, dowiedzieć i zapamiętać.

Kochany nasz GŁOSIE NAUCZYCIELA – nie obniżaj lotów, wysyłaj na cały świat swoje informacje, siła kultury jest niezmierzona, ona owocuje w każdym z nas. Przez Ciebie wszyscy jesteśmy lepsi. Siła twojego oddziaływania jest naprawdę ogromna, trzymaj więc wysoko swój poziom, pamiętaj, ile młodych ludzi wykształciło się na tym piśmie, ile zachowało POLSKOŚĆ, ile powtarza sobie wiersze napotkane w GŁOSIE – tego wyliczyć nikt nie potrafi, ale to właśnie jest najwyższa wartość, która pozostaje w nas. Niech do współpracy dołączą młodzi, bo jak napisał poeta

Bo coś z szaleństwa jest w młodości,
wśród lotu ptaków, wiatru szumu,
co jest mądrzejsze od mądrości
i rozumniejsze od rozumu.

To pismo zawsze miało polot, niech więc trwa!
Dziękuję za już i proszę o jeszcze.

Stanisław Kościelniak
emerytowany profesor Politechniki Wrocławskiej
Wrocław, Polska

Ciesz, że jest takie pismo.

...w piśmie zawsze zamieszczone są w przystępnej, krótkiej formie wiadomości o postaciach, wydarzeniach, dziełach, czynach, utworach, także same utwory, pismo staje się ciekawą lekturą dla rodziny i domowników, czasem dla sąsiadów.

Od ponad 20 lat do małego miasta na Podkarpaciu przychodzą regularnie wszystkie numery GŁOSU NAUCZYCIELA z Chicago. Otrzymują je dwie osoby: lekarka Emilia Guzik i nauczycielka – polonistka z Liceum im. S. Konarskiego. Adresatki przesyłki przeglądają pismo najpierw jako źródło wiadomości o tym, jak się ma promocja literatury, języka i kultury polskiej za oceanem wśród tych, którzy opuścili ojczyznę, a szczególnie, jak ojczyste sprawy poznają ich dzieci.

Ciesz, że jest takie pismo i że istnieją i rozwijają się polskie szkoły dzięki pasjonatom i społecznikom. Podziwiamy też rodziców, że zadają sobie wiele trudu, aby zachęcić i przekonać dzieci, że warto i że trzeba. Poza tym w piśmie zawsze zamieszczone są w przystępnej, krótkiej formie wiadomości o postaciach, wydarzeniach, dziełach, czynach, utworach, także same utwory, pismo staje się ciekawą lekturą dla rodziny i domowników, czasem dla sąsiadów. Potem jednak pismo do ręki dostają najbardziej zainteresowani – nauczyciele. Oni też korzystają z zamieszczonych tam niektórych tekstów, a nawet z pewnych propozycji metodycznych czy gotowych scenariuszy, na przykład inscenizacji. Początkowo otrzymywały to pismo zaprzyjaźnione z adresatkami nauczycielki, między innymi Magdalena Charyga i Maria Ptak z Technikum Ekonomicznego, także niektórzy uczniowie, egzemplarze uległy rozproszeniu. Od jakiegoś czasu jednak przekazywane są systematycznie do dwu bibliotek: Miejskiej Biblioteki Publicznej i filii Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej. Korzysta z nich, jak się orientuje, pewna liczba nauczycieli, także studenci, między innymi gromadzący wiadomości na temat wydawnictw polonijnych. Magdalena Charyga korzystała z GŁOSU NAUCZYCIELA, gdy przygotowywała się do wyjazdu do USA. Tam miała między innymi być nauczycielką w szkole polonijnej. I była nią przez kilka lat (w Denver i Aurora, Colorado). Czasem znajdują się w piśmie teksty dotyczące naszego miasta lub osób nam znanych, na przykład o Ireneuszu Gugulskim, o Eufemii Fiedorowiczowej (Mierzwiczównie) z pobliskiego Baranowa Sandomierskiego, która uczęszczała w Mielcu do Seminarium Nauczycielskiego. Zdjęcie jej legitymacji szkolnej i wiadomości o niej pochodzące z GŁOSU, zamieszczono w 2010 roku w „Roczniku Mieleckim”.

Ostatnio przeczytać również można było o tragicznie zmarłym Wojciechu Sewerynie. Jego matka, Janina Kielawa, była mielczanką. Wojciech Seweryn po nieszczęsnej podróży do Smoleńska miał być w Mielcu na uroczystości wmurowania tabliczki pamiątkowej swego ojca Mieczysława na ścianie poświęconej mieleckim ofiarom Katynia. Mielczanie byli wstrząśnięci. W jednym z ostatnich numerów zamieszczono wiersz mielczanina o katastrofie w Smoleńsku. To zainteresowało czytelników, szczególnie młodych. Wszyscy, którzy biorą do ręki numery magazynu, z uznaniem wyrażają się o poziomie tego pisma. Jest wydawane starannie i profesjonalnie. Zwraca uwagę bogaty, bezbłędny język tekstów, jasny, żywy, zwięzły, zawsze celowo zastosowany styl, staranna korekta, dobry poziom zamieszczonych fotografii, grafiki i ilustracji. Taką opinię o piśmie wyraża także niejednokrotnie mielczanin, profesor Władysław T. Miodunka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany także nauczycielom polonijnym.

Serdecznie dziękujemy i gratulujemy pięknego Jubileuszu.

Bogumiła Gajowiec i Emilia Guzik
Mielec (województwo podkarpackie), Polska

Gdyby u nas byli tacy nauczyciele

...Widzę teraz, jak na obczyźnie doceniane są wartości patriotyzmu oraz umiłowanie Ojczyzny, Polski. Doceniam ciężką pracę nauczycieli wśród młodzieży...

Moja Mamusia czytała GŁOS NAUCZYCIELA, dlatego bardzo serdecznie pragnę podziękować za otrzymane kolejne numery GŁOSU. Czytam je z zainteresowaniem. Widzę teraz, jak na obczyźnie doceniane są wartości patriotyzmu oraz umiłowanie Ojczyzny, Polski. Doceniam ciężką pracę nauczycieli wśród młodzieży. Nic jednak nie przychodzi lekko. Gdyby u nas byli tacy nauczyciele, to może oblicze naszej umiłowanej Ojczyzny odmieniłoby się na lepsze. Starsi nauczyciele z rocznika mojej ukochanej Mamusi już odchodzą. Moja Mamusia całe swoje życie poświęciła szkole i to w najtrudniejszych czasach bolszewizmu. Trwała w mocnych zasadach, które wyniosła z domu rodzinnego.

Mimo ogromnych nacisków, aby przyjąć czerwoną legitymację, zachowała swoją godność. Największym bólem okresu szkolnego był dla niej fakt likwidacji religii i modlitwy w szkole. Od początku do ostatnich chwil swego życia na pierwszym miejscu u niej były – Bóg, Honor i Ojczyzna.

Wszystko to przez cały okres pracy wpajała swojej ukochanej młodzieży. Sam przekonałem się, jak to zaowocowało w ich życiu. Pomimo upływu wielu lat i wielkiego mrozu (-25 stopni Celsjusza) licznie stawili się na ostatnie pożegnanie z ukochaną wychowawczynią jej uczniowie. Nawet niekiedy w ciepłe dni nie ma tak wielu uczestników smutnych uroczystości. Pytała pani o wiek mojej Mamusi. Właśnie skończyła 85 lat bardzo ciężkiego życia. Dwudziestego pierwszego stycznia 2011 roku będzie pierwsza rocznica jej śmierci. Pozostanie w naszej pamięci, jak pozostał po Niej pamiątkowy różanec, na którym uprosiła uzdrowienie z raka ancyplastycznego męża mojej kuzynki oraz uzdrowienie z raka czerniaka mojemu koledze z pracy.

Jeszcze raz dziękuję za wszystko. Życzę dużo zdrowia i szczęścia Pani oraz Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA

Janek Trela
Baranów Sandomierski, Polska





Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce
sponsoruje GŁOS NAUCZYCIELA od stycznia 1992 do teraz

| Profesorowie |



W miarę upływu lat do GŁOSU NAUCZYCIELA dołączali pracownicy wyższych uczelni w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA z wielką radością zamieszczała teksty profesorów lub informacje o ich pracy.

prof. Andrzej Bonusiak – Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska

prof. Kazimierz Braun – reżyser, pisarz, teatrolog, State University of New York w Buffalo, NY

prof. Aleksandra Cieślíkowa – Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, Polska

prof. Piotr Jaroszyński – filozof-etyk, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska

prof. Tymoteusz Karpowicz – poeta, prozaik, dramaturg, tłumacz, czołowy twórca poezji lingwistycznej, ostatni wielki modernista. Pracował na University of Illinois, Chicago

prof. Marian Kucala – Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, Polska

prof. Maria Malec – onomastyk; Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, Polska

mgr Wanda Mandecka – lektor i wykładowca języka polskiego w Rutgers University, New Jersey

prof. Jan Mazur – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców, Lublin, Polska

prof. Władysław Miodunka – Uniwersytet Jagielloński, Instytut Studiów Polonijnych i Etnicznych, Kraków, Polska

prof. Bożena Nowicka-McLees – Loyola University Polish Studies, Chicago, Illinois, USA

prof. Dominic Pacyga – historyk, Columbia College, Chicago, Illinois

prof. Iwo Cyprian Pogonowski – poliglota, konstruktor, historyk, publicysta, autor słowników, emerytowany prof. Blacksburg University, USA

prof. Leonard Polakiewicz – językoznawca, Institute of Linguistics Asian & Slavic Languages, University of Minnesota, USA

prof. Frank Renkiewicz – historyk, St. Mary's College Orchard Lake, Michigan, USA

dr Joanna Wójtowicz – dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego, Lublin, Polska

prof. Barbara Jedynak – Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Zakład Kultury Literackiej i Obyczaju, pracownik Instytutu Filologii Polskiej, Zakładu Historii Literatury Polskiej, Lublin, Polska

OSRODEK ROZWOJU POLSKIEJ EDUKACJI ZA GRANICĄ POLONIJNE CENTRUM NAUCZYCIELSKIE W LUBLINIE

ul. 3 Maja 18/5, 20-078 Lublin, Polska
tel. 081.532.3813, 081.532.3040 tel./fax.081.534.4633
e-mail: pcn@polcent.pcn.lublin.pl • info@pcn.lublin.pl
www.pcn.lublin.pl

Lublin, 22.01.2011 r.

Szanowna Pani
Helena Ziółkowska
Redaktor Naczelny
Głosu Nauczyciela



Szanowna Pani Redaktor,

W marcu 2010 r. Głos Nauczyciela świętuje 25-lecie swego istnienia. Gdy myślę o Głosie Nauczyciela to wydaje mi się, jakbym znała czasopismo i ludzi, którzy je tworzą, jeszcze wcześniej. Z czego to wynika? Oczywiście z klimatu, jaki stworzyły przez te lata Redaktorki kwartalnika, skromnie wypisane w stopce redakcyjnej: Redaktor naczelna Helena Ziółkowska i wspomagające Ją członkinie redakcji: Danuta Schneider, Małgorzata Belcik, Halina Czajkowska, Monika Kończewska, Barbara Szenk, Anna Witowska.

Zawsze z przyjemnością i z jakimś rodzajem niecierpliwości czekałam na kolejny numer Głosu Nauczyciela. Od razu zaglądałam do działu, który został w jakimś momencie wprowadzony, zatytułowany Materiały Faktograficzne. Znajdowałam tam przygotowaną prawdziwą ucztę dla polonisty.

Dziękuję Redaktorkom, że zadbały, by czytelnik Głosu mógł – poprzez kolejne numery kwartalnika – zapoznać się, przypomnieć sobie, skompletować teczke literacko-historyczną. W Głosie Nauczyciela znajdziemy bogactwo materiałów, obejmujących czas od najdawniejszych Słowian, poprzez epoki, w których żyli i tworzyli wielcy poeci i pisarze polscy, tacy jak: Maria Konopnicka, Juliusz Słowacki, Stanisław Wyspiański, Zbigniew Herbert, ale także uwypuklone zostały inne postaci kultury polskiej, np: Zofia Kossak-Szczucka, Helena Modrzejewska.

Ciekawym pomysłem jest pokazywanie dorobku szkół polskich działających w USA, prezentowanie kolejnych roczników absolwentów, tradycji szkolnych. Dołączane zdjęcia czynią przekaz ciekawym nie tylko dla nauczycieli polonijnych, ale też tych z Polski. Takie zdjęcia chętnie ogląda także ucząca się w Polsce młodzież.

Kolejne Zjazdy Nauczycieli i Działaczy Polonijnych nie zostałyby tak długo w pamięci, gdyby nie bogate materiały w Głosie Nauczyciela. Jak dobrze, że Głos utrwała w słowie i fotografii to, co jest najcenniejsze w tych spotkaniach!

Dziękuję Paniom Redaktorkom Głosu Nauczyciela za ogromny, wieloletni wkład pracy w utrwalanie historii i kultury polskiej tej dawnej, ale też tworzonej dziś, na naszych oczach przez zaangażowanych nauczycieli i działaczy szkół polonijnych.

Życzę sił – fizycznych i twórczych – na przyszłe lata!

dr Joanna Wójtowicz

wicedyrektor

Osrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą
Polonijne Centrum Nauczycielskie



Z potrzeby serca

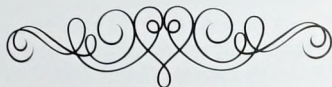
Z przyjemnością czytam każdy GŁOS NAUCZYCIELA (mam prawie wszystkie egzemplarze). W środku są artykuły różnej treści i formy; w sumie tysiące tekstów powstałych w ciągu 25 lat, autorstwa Redakcji i Czytelników. Wszystkie napisane z potrzeby serca, z miłości do naszej kultury, w trosce o polskie dzieci wzrastające w USA.

Uklony w stronę Osób, które od tylu lat biorą udział w mądrym patriotycznym przedsięwzięciu! Szczególne słowa uznania kieruję na ręce Pań od początku związanych z GŁOSEM NAUCZYCIELA, to jest red. Heleny Ziolkowskiej i red. Danuty Schneider.

Z wyrazami szacunku,

Wanda Mandecka

*była korespondentka GŁOSU NAUCZYCIELA,
nauczycielka szkół polonijnych w Illinois i New Jersey,
autorka podręczników „Literatura polska”,
lektorka języka polskiego w Rutgers University, New Jersey*



Dziękujemy za trud redagowania

Gratulujemy serdecznie wydawania GŁOSU NAUCZYCIELA poświęconego związkom z językiem polskim, kulturą i historią narodu polskiego. Kwartalnik przeznaczony przede wszystkim dla nauczycieli polonijnych i ich uczniów głównie w Stanach Zjednoczonych, ale też w innych krajach, z zainteresowaniem czytany jest również w Polsce.

Jesteśmy pełni uznania dla wysokiego poziomu polszczyzny w publikowanych tekstach. Szczególnie naszą uwagę zwróciły artykuły poświęcone bezpośrednio językowi polskiemu (GŁOS NAUCZYCIELA 2010/3). Zaznaczone są związki z Polską nawiązane i podtrzymywane przez redakcję pisma oraz egzaminy certyfikatowe z języka polskiego organizowane przez komisję z Polski.

Widoczne patriotyczne rysy pisma są wyrażane przez nawiązywanie do ważnych rocznic narodowych i przedstawianie wybitnych Polaków.

Dziękujemy za trud redagowania GŁOSU NAUCZYCIELA, za piękne teksty i za to, że możemy poznawać to ważne i interesujące czasopismo. Życzymy niesłabnących sił, sukcesów i powodzenia.



Collegium Maius UJ

**Aleksandra Cieslikowa
Maria Malec
Marian Kucala**

Profesorowie z Instytutu Języka Polskiego PAN



Strzał w dziesiątkę!

Wydawany od stycznia 1986 r. przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej GŁOS NAUCZYCIELA obchodzi w 2011 roku swoje dwudziestopięciolecie. Ten jubileusz skłania do podsumowań i refleksji, do planów na przyszłość i gratulacji, także do życzeń.

Patrząc na całą historię wydawania czasopisma, muszę powiedzieć, że pomysł pisma przeznaczonego dla nauczycieli i działaczy oświaty polonijnej okazał się „strzałem w dziesiątkę”. Dwadzieścia pięć lat temu nikt zapewne nie przypuszczał, że szkolnictwo polonijne przeżyje w latach 90. wieku XX i na początku XXI wieku taki rozkwit. Wystarczy spojrzeć na liczbę maturzystów w metropolii chicagowskiej, by to sobie uświadomić: 92 maturzystów w 1993 r., 413 w roku 2000, 550 w 2005 i aż 648 w 2010 roku! W dodatku w tej grupie są młodzi ludzie znający polszczyznę bardzo dobrze, wręcz świetnie. Na 56 osób zdających w 2010 r. egzaminy certyfikatywne w Chicago aż 33 osoby uzyskały oceny bardzo dobre (to 58% zdających), a jedna – ocenę celującą. Dane te podaję za numerem trzecim GŁOSU NAUCZYCIELA z 2010 r., by zwrócić uwagę na dokumentację rozwoju szkolnictwa polonijnego, którą można w nim znaleźć.

Jeśli uświadomimy sobie, że Chicago jest na mapie świata tylko jednym – jakkolwiek bardzo ważnym – punktem, pomyślimy o rozwoju nauczania polszczyzny nie tylko w USA i w Kanadzie, ale też w Wielkiej Brytanii i w Niemczech, w Hiszpanii i Irlandii, w Grecji i Portugalii, w Brazylii i Argentynie, w Rosji i na Ukrainie, wreszcie w Australii i w Korei Południowej, Japonii i w Chinach, nawet w Mongolii. Uświadomimy sobie, w jak ważnym globalnym procesie uczestniczą amerykańscy nauczyciele polonijni i ich uczniowie. Świadomość działaczy i nauczycieli polonijnych jest niezmiernie ważna, bo pokazuje amerykańskie szkolnictwo polonijne w globalnej perspektywie, bo pozwala „naładować baterie” do walki z kłopotami codzienności, których przecież nikomu nie brakuje. Jestem przekonany, że to m.in. GŁOS NAUCZYCIELA pozwalał w przeszłości przekraczać lokalną perspektywę, pokazując to, co było godne uwagi, a co działo się w różnych regionach USA i poza Ameryką.

Oświata polonijna zmieniała się w ciągu tych 25 lat i dalej będzie się zmieniać. Wystarczy powiedzieć, że w Polsce 25 lat temu znano tylko zawód nauczyciela języka polskiego, który dziś dzieli się na trzy specjalizacje: na nauczanie języka polskiego jako ojczystego, jako obcego i jako drugiego. Oznacza to, że nauczyciele polonijni będą mogli liczyć na wsparcie polskich specjalistów: na programy nauczania, na podręczniki, na pomoce dydaktyczne, także w postaci programów multimedialnych i komputerowych.

Pani redaktor naczelnej Helenie Ziolkowskiej oraz całej Redakcji należy się przede wszystkim serdeczne podziękowanie za wykonaną dotychczas pracę redakcyjną, dzięki której żaden nauczyciel nie zostaje sam ze swymi problemami, za dostarczanie wielu cennych wiadomości, dzięki którym nauczyciele polonijni tworzą prężną społeczność.

Wśród życzeń chciałbym umieścić tylko jedno, ale bardzo ważne życzenie: Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA życzyć serdecznie, by każdy z czytelników znalazł w przyszłych numerach teksty, które dodadzą mu wiary w sens pracy, które staną się bodźcem do pięknych, niezapomnianych lekcji, które napelniają go dumą z przynależności do tak wspaniałej społeczności, jaką jest społeczność nauczycieli języka polskiego w wielu krajach świata.

GŁOSOWI NAUCZYCIELA, obchodzącemu uroczyste swoje 25-lecie, życząc na koniec po polsku – STU LAT!!!

prof. dr hab. Władysław Miodunka
dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie
Uniwersytetu Jagiellońskiego



GŁOS, jakim go poznałem...

Moja przygoda z GLOSEM NAUCZYCIELA trwa już kilkanaście lat. Podczas mojego pierwszego pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki (w 1995 r. byłem stypendystą Polskich Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Michigan) zetknąłem się z tym czasopismem. Kiedy mój opiekun, ks. dr Roman Nir, zorientował się, że interesuję mnie kwestie oświaty polonijnej, pożyczył mi kilkanaście posiadanych przez siebie numerów kwartalnika. Przeczytałem je, raczej pochłonięty wszystkie w ekspresowym tempie. Nigdy nie sądziłem, że czasopismo adresowane do nauczycieli może przekazywać aż tyle zróżnicowanych treści. Mnie osobiście najbardziej interesowały wszystkie informacje

dotyczące okoliczności „towarzyszących” pracy nauczyciela. Tak zresztą zostało po dziś dzień.

Czytałem więc dokładnie wszystko, zapoznawałem się z działalnością kulturalną szkół, poznawałem bazę materiałową i materialną, a także podręcznikową, oświaty polskiej w USA. Nade wszystko poznawałem jednak ludzi. Pamiętam jak dziś te pierwsze, najczęściej występujące nazwiska – Helena Ziółkowska, Helena Żmurkiewicz, Janina Igielska, Jan Woźniak, Betty Uzarowicz, Danuta Schneider.

Większość z tych osób poznałem później osobiście, zrozumiałem ich poglądy, a nawet akceptowałem wizję. Już wówczas wypracowałem sobie opinię, co do roli GŁOSU NAUCZYCIELA w środowisku oświatowym na obczyźnie, którą uważałem i uważam za równie ważną. Nie ma, moim zdaniem, pracy nauczycielskiej bez wzorów, a te wzory (szczególnie osobowe) znajdowały się praktycznie na każdej stronie kwartalnika. Poszczególne teksty zamieszczane na jego łamach mówiły wprost, co i jak robić, aby osiągnąć spodziewane rezultaty.

Taki odbiór czasopisma pojawił się już po lekturze kilkunastu jego numerów. Później w rezultacie dziesiątek rozmów z nauczycielami, rodzicami i uczniami, wrażenie to się ustabiło i stało się tezą, którą usiłuję przekazywać w Polsce.

Nie ma według mnie drugiego takiego czasopisma na emigracji.

Jest kilka wyróżników, które zdecydowanie odróżniają je od wszystkich innych publikacji o podobnym charakterze. Najważniejsza jest stabilność myśli przekazywanych środowisku. Od samego początku GŁOS miał pokazywać, jak trzeba uczyć na emigracji, miał dawać pewne „recepty” tym nauczycielom, którzy dopiero zaczynali swoją karierę zawodową w całkowicie nowym środowisku i w warunkach, których dopiero „musieli się nauczyć”. W miarę upływu lat pokazywał, jak mają funkcjonować szkoły polonijne, jak organizować uroczystości, akademie, jak zachęcać uczniów do odbierania kultury polskiej nie tylko w szkole, ale również poza nią. Dawał wzory postępowania poprzez prezentowanie sylwetek najbardziej zasłużonych, najbardziej doświadczonych nauczycieli polonijnych. Dawał do ręki pomysły na pracę z wychowankami. Temu służyły konsepty lekcji, scenariusze imprez i relacje z dyskusji toczonych na spotkaniach i konferencjach nauczycielskich oraz oceny podręczników. Czasopismo służyło również, jako swoisty szerszy pelen skarbów oświatowych.

W ciągu 25 lat jego historii opublikowanych zostało dziesiątki numerów tematycznych, które w przystępnej formie, w kształcie dostosowanym do potrzeb nauczyciela i ucznia przekazywały informacje o polskich bohaterach narodowych, zwyczajach świątecznych, najważniejszych wydarzeniach z historii państwa i narodu. Wąść tych informacji również nie sposób pominąć, skoro dziecku polonijnemu brakowało i nadal brakuje, (choć dziś już w mniejszym zakresie) dobrych podręczników. Cały proces dydaktyczny był uzależniony od nauczyciela, który miał sposobność sięgania do pomocy i przyjaciela, jakim w rzeczywistości był GŁOS.

Tę stabilność mierzyć można również przez pryzmat osobowy redakcji, który generalnie przez szereg lat bazował na trzech osobach, które ochotniczo zgłosiły się do tej pracy na pierwszej

Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych. Skład ten dobrany był fantastycznie.

Nikt z niego nie ustąpił, a najważniejsza zmiana nastąpiła dopiero po śmierci nieodżałowanej Janiny Igielskiej.

Przez 25 lat Redakcja pracuje społecznie, zdobywa środki na funkcjonowanie i zachęca do nadsyłania tekstów. Stale boryka się z problemami, które rozłożyłyby niejedną profesjonalną redakcję.

Jakich sił trzeba, aby kwartał po kwartale przygotowywać część faktograficzną, gromadzić i opracowywać materiały uzyskane od rozlicznych współpracowników.

Dziś po upływie wielu lat kwartalnik wypełnia czas emerytur najstarszych z redaktorek. Jego redagowanie jest niewątpliwie wielkim obowiązkiem, ale jednocześnie daje ogromną satysfakcję. Nie od rzeczy będzie zacytować w tym miejscu wypowiedź samej H. Ziółkowskiej na temat jednej z redaktorek – już wówczas schorowanej Janiny Igielskiej – „To GŁOS najbardziej trzyma ją przy życiu”. Myślę, że mogę zaryzykować twierdzenie, że podobnie jest w przypadku pozostałych członkin Redakcji. Jeśli nawet nie uświadamiają sobie one tego związku, to jego istnienie, według mnie, nie ulega wątpliwości.

Gdyby nie było tego związku, zainteresowania i pasji, nie powstałyby kolejne numery czasopisma.

Myślę, że każdy z zaprezentowanych przeze mnie aspektów funkcjonowania kwartalnika jest bardzo ważny dla jego oceny i odbioru. Oczywiście łatwo jest krytykować, dostrzegać mniejsze czy większe braki i niedoskonałości, ale zanim ktoś zdecyduje się na ten krok, powinien spróbować wydać kilka numerów czasopisma adresowanego do bardzo specyficznego środowiska polskiego pracującego na emigracji.

Kiedy patrzę na te 25 lat historii zmagania, których rezultatem jest blisko 100 wydanych numerów GŁOSU, to najważniejsza wydaje mi się jego rola kulturotwórcza.

Wiem, że może taka opinia dziwić, ale przecież zadania dydaktyczne od samego początku były projektowane i konsekwentnie realizowane przez GŁOS NAUCZYCIELA. Konspekty, programy, scenariusze, są, rzecz jasna, ważne. Pomagają w pracy nauczycielskiej podobnie jak i zamieszczane materiały faktograficzne, ale...

Właśnie te informacje z życia szkół, te relacje z akademii, imprez, studniówek, balów maturalnych, z obchodów dni patrona, wręczania sztandarów, te relacje z wycieczek, kolonii czy zimowisk, wyjazdów do Polski są świadectwem potencjału szkół polskich za granicą. Raz na kwartał pokazują nauczycieli polskich pracujących na emigracji i kształtujących świadomego swego polskiego pochodzenia obywatela innego państwa, a to wszak jest najważniejszym celem całej oświaty polonijnej.

Serdecznie pozdrawiam i życzę wszystkiego najlepszego w dalszej pracy na rzecz całego środowiska polonijnego.

*prof. Andrzej Bonusiak,
Uniwersytet Rzeszowski*



Głos Nauczyciela – dumą Komisji Oświaty Kongresu Polonii Amerykańskiej

W imieniu redakcji „Naszej Roty” i własnym, składam Szanownej Redakcji serdeczne gratulacje z okazji 25-lecia wydawania kwartalnika. Życzymy dalszych, długich lat trwania przy naszym polskim „zniczu” narodowym. Praca na rzecz rozwijania polskiej oświaty należy do pięknych darów serca i rozumu; dar ten – jak płomień potrafi rozpaść wyobraźnię, skłonić do podjęcia trudu poznawania ojczyzny przodków i darzenia Jej dobrą pamięcią, szacunkiem, miłością, a także gotowością do wyciągnięcia pomocnej dłoni, gdy znajduje się w potrzebie. Tak zawsze bywało w historii. Polacy w kraju zawsze darzyli ufną Kongresu Polonii Amerykańskiej i cenili jego wszechstronny dorobek.

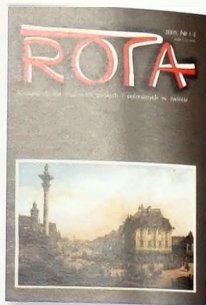
Głos Nauczyciela należy do cennego dorobku Komisji Oświaty Kongresu Polonii Amerykańskiej; z dorobku tego korzystają nie tylko nauczyciele i młodzież polonijna w Stanach Zjednoczonych, ale także w Polsce. Komisja Oświaty może być dumna z tego, że przez 25 lat potrafiła utrzymać kwartalnik Głos Nauczyciela, rozwijając objętość, nakład, zakres tematyczny i bogatą szatę graficzną. To bardzo trudne i ambitne zadanie, które należy popularyzować i cenić bardzo wysoko. Zespół redakcyjny pod kierunkiem niestrudzonej redaktor naczelnej p. Heleny Ziółkowskiej stał się silnym ogniwem w sztafecie pokoleń.

Potrafi sprostać zadaniom i osiągnąć sukcesy. Najważniejszy sukces to stworzenie ważnego i niezwykle cennego środowiska nauczycielskiego, które z powodzeniem zajęło ważne miejsce na mapie oświaty polskiej w Ameryce. Zając takie miejsce – to wielka sztuka, a utrzymać i rozwijać – to cały wielki teatr, który zdobi polską oświatę w Stanach Zjednoczonych i w Rzeczypospolitej Polskiej, naszej wspólnej Ojczyźnie. W teatrze tym bohaterem głównym jest słowo polskie, które dzięki Wam rozbrzmiewa piękną polską mową, melodią, polonezem i krakowiakiem. Jest także kołędą i pieśnią do Matki Boskiej Ostrobramskiej i Jasnogórskiej. Jest także pieśnią żołnierską i modlitwą, która zawsze żyła w sercach Polonii Amerykańskiej.

Kultura polska w Głosie Nauczyciela przedstawiona jest jako wielkie dobro, wzbogacające świat osobisty ucznia, jego rodziny i całej polskiej wspólnoty narodowej. Świat wartości, który przenika polską kulturę jest także cenny dla innych, nie tylko dla domu polskiego i szkoły polonijnej, wnosi bowiem niepospolite wartości duchowe do życia w demokracji amerykańskiej. Modele życia i przeżywania, jakie proponuje Głos Nauczyciela są atrakcyjne dla innych narodów, nie są bowiem zamknięte i pobawione siły, ale niosą otwartość, optymizm, radość życia i twórcze inspiracje. Także pamięć o cierpieniach i bohaterstwie Polaków, tak bardzo zasłużonych dla idei wolności. Jest w tym pamięć o bohaterskich nauczycielach i bohaterskiej młodzieży polskiej. Tu trzeba podkreślić znaczenie Kościoła rzymsko-katolickiego, pomagającego Polonii w utrzymaniu obyczaju i obrzędu religijnego. Redakcja Głosu Nauczyciela troskliwie przedstawia i opisuje najważniejsze święta religijne Polaków, wiele z nich, np. Święto Bożego Narodzenia zajmuje specjalnie przygotowane całe bloki tematyczne.

Głos Nauczyciela należy zaliczyć do elity kształcącej dzieci i młodzież w poszanowaniu własnych korzeni i rodowodów, wskazując na znaczenie znajomości języka polskiego dla przyszłej kariery zawodowej, także w turystyce, handlu, polityce, dziennikarstwie itp. Bez mocnych korzeni dobra, które tkwią w kulturach narodowych, o wiele trudniej jest zabezpieczać standardy demokratyczne.

Kultura polska, o której tak wiele czytamy w Głosie Nauczyciela, jest z całą pewnością bardzo dobrą gwarancją dla świata wartości wolnych krajów; jest tym zaczarowanym ogrodem,



do którego szkoła polonijna daje klucze, by do niego wejść i czerpać siłę z urody słów, historii, pieśni, opisów krajobrazów i zdarzeń wypełnionych ważnymi sensami. Pokolenie młodych Polaków, kształcących się w Stanach Zjednoczonych, jest wezwane przez autorów i redaktorów kwartalnika do budowania własnej, indywidualnej podróży po panteonie kultury narodowej ponad którym unoszą się nasze, najbliższe sercu biało-czerwone sztandary. Tej edukacji, pełnej rozwagi, służą rocznicowe artykuły i scenariusze, które znajdziemy w Głosie Nauczyciela. Są to lekcje przeciwko pogardzie życia i osoby ludzkiej. Uczą o wielkim patriotycznym wkładzie narodu polskiego w okresie II wojny światowej, w czasach powstań i walk o powrót Polski na mapę polityczną świata. Nuta słusznej dumy z polskich dokonań jest cenną zdobyczą zespołu redakcyjnego i ukierunkowuje pracę nauczycieli, by dziecko polonijne miało świadomość wielkiego daru, jakim jest nasza historia i dziedzictwo pokoleń. Idee Mazurka Dąbrowskiego są obecne w edukacji Głosu Nauczyciela. Obowiązek strzeżenia całości państwa polskiego i jego obecności wśród narodów świata, tradycyjnie wpisany był w historię Polonii:

To nie są wiersze, poematy
I polonezy karmazynów:
To biblia, w której polskie światy
Z ojców przenoszą się na synów.
(...)
Bo żołnierz powstał z biblii starej
I sercem ją ogarnął bystrem
I poowijał ją w sztandary
I z takim szedł się bić tornistrem.
(...)

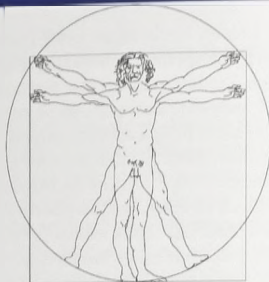
Kazimierz Wierzyński, Biblia Polska

Na zakończenie warto podkreślić życzliwy, serdeczny ton, jaki panuje w kwartalniku, w stosunku do dzieci, rodziców i nauczycieli. To bardzo ważne, że Redakcja potrafi nawiązywać kontakty z Czytelnikami; świadczą o tym liczne listy, fotografie i prace nadsyłane do kwartalnika. Świadczy to także i o tym, że dzięki pracy Redakcji kształtują się silne więzy społeczne między rodzinami, dające satysfakcję i radość z bycia we wspólnocie polskiej. Należy podkreślić osobiste zasługi p. red. nac. Heleny Ziołkowskiej.

Życzymy dalszych lat pracy dla dobra oświaty polonijnej. Będziemy w Naszej Rocie prezentować dokonania Waszego czasopisma i podejmować wspólne inicjatywy pedagogiczne, z korzyścią dla polskiej szkoły. Dziękujemy też Komisji Oświaty za opiekę nad Głosem Nauczyciela, dzięki czemu możemy wszyscy korzystać z interesujących numerów czasopisma Komisji Oświaty Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Łączymy serdeczne pozdrowienia

Barbara Jedynak
prof. nadzw. dr hab.; red. naczelna Naszej Roty
barbara-jedynak@neostrada.pl



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia”*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne, uzdrawiające siły, istniejące w każdym z nas poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczenie pacjentów, że sami **mogą** być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból, z którym my walczymy.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaże, naprapatię, homeopatię i reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w doborze odpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię kompleksowego badania pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 North Milwaukee Ave. • Chicago, Illinois 60646 • Tel. 773.631.9420
2420 Ravine Way, suite 400 • Glenview, Illinois 60025 • Tel. 224.521.1090

Klinika Medyczna SOMA
sponsoruje GŁOS NAUCZYCIELA od kwietnia 2000 - do teraz

| Pedagogzy |



Dziękujemy Ci Redakcjo...

za to, że w nauczycielskim czasopiśmie znajdujemy ciekawe informacje, które możemy wykorzystać w naszej pracy.

Nie pomijasz niczego, co nas interesuje, oddajesz hołd zmarłym wychowawcom i działaczom, przybliżając ich biografie. Dajesz ciekawe porady rodzicom i wychowawcom, jak mają dostrzegać problemy młodzieży i jak im zapobiegać. Polecasz opracowania wybranych zagadnień metodycznych, które mogą być wzorem dla nauczycieli polonijnych. Jesteś nam bliska.

Na kartach GŁOSU prezentują swe osiągnięcia szkoły polonijne oraz pedagodzy, do których mogę zaliczyć moją skromną osobę. Wydrukowanie kilku artykułów w tym piśmie zachęciło mnie bardzo do dalszej pracy.

Stuknęło Wam 25 lat, cieszymy się, że nasze nauczycielskie pismo się rozwija, że każdy kolejny numer jest bogatszy w doświadczenia i w dobrany materiał pomocniczy. Dziękujemy za „już” i prosimy o „jeszcze”...

Przyjmijcie gratulacje za swą mozolną pracę, którą wykonujecie dla nas, nauczycieli, nie z przymusu, ale z potrzeby serca, za to, że wzbogacie naszą wiedzę i pomagacie utrzymać więź z Ojczyzną. Dziękujemy!



Rozalia Kuser
nauczycielka Polskiej Szkoły Milenijnej
im. Mikołaja Reja w Chicago, Illinois



Kochana Redakcjo GŁOSU NAUCZYCIELA!

Korzystając z tak doniosłej 25. rocznicy działalności wydawniczej przesyłam najserdeczniejsze gratulacje z Cape Town w Republice Południowej Afryki.

GŁOS NAUCZYCIELA jest mi szczególnie bliski, otrzymuję ten kwartalnik od 2000 roku, czyli od VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych w Los Angeles, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć.

Każdy numer, oprócz bezcennych materiałów dydaktycznych, przynosi falę wspomnień z tej wspaniałej i bardzo ważnej dla mnie imprezy.

Cieszę się bardzo, że zostałam włączona w społeczność nauczycielską na emigracji. Dzięki regularnym przysyłkom z Chicago wiem, że ktoś o nas - małej, kilkuosobowej szkole polskiej w tak odległym zakątku świata - pamięta.

Życzę kolejnych 25 lat owocnej i dającej satysfakcję pracy redakcyjnej. Na razie skromnie, bo zdaję sobie doskonale sprawę z tego, jakiego nakładu czasu i pracy wymaga redagowanie pisma.

Dziękuję za wszystkie dotychczasowe numery i polecam się dalszej pamięci

Joanna Majksner-Pińska
kierownik polskiej szkoły,
redaktor i wydawca miesięcznika „Dwukropek”
Cape Town, Republika Południowej Afryki

Szkoda mi je po prostu wyrzucić



Jestem czytelniczką GŁOSU NAUCZYCIELA od ponad 20 lat. Od zawsze był dla mnie świetnym źródłem tekstów metodycznych i historycznych, których brakowało nauczycielom na obczyźnie w czasach „przedinternetowych”. Przez te wszystkie lata gromadzę i przechowuję kolejne numery GŁOSU, z jakichś powodów szkoda mi je, tak po prostu, wyrzucić.

Szczególnie sobie cenię egzemplarze poświęcone twórcom literatury lub postaciom historycznym. Dzisiaj w internecie można znaleźć wszystko, ja jednak w GŁOSIE znajduję szybciej! Oprócz materiałów metodycznych z zainteresowaniem czytam artykuły z życia innych szkół, refleksje nauczycielskie o ich pracy lub uczniach.

Gratuluję pani Helenie Ziółkowskiej i Zespołowi Redakcyjnemu wspianiętego jubileuszu.

Danuta Blando

nauczycielka Polskiej Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Niles, Illinois

Gdy sięgam pamięcią wstecz...

mój pierwszy kontakt z panią redaktor Heleną Ziółkowską miał miejsce w chicagowskiej bibliotece publicznej 23 lata temu, w której pracowała. To jej pierwszej odkryłam swoje rozterki po zetknięciu się z amerykańską rzeczywistością. To jej przedstawiłam swój dorobek naukowy, który przekładał się na określoną pozycję, jaką miałam w kraju i obawy, że nie znajdę tu swojego miejsca ani satysfakcji życiowej. Pani Helena nakreśliła mi wówczas wielkie możliwości samorealizacji. Pomału pojawiło się „światelko w tunelu”, które zawiadło mnie w kierunku mojej ulubionej Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago, działalności społecznej i publicystycznej.



Pierwsze artykuły, jakie napisałam do GŁOSU NAUCZYCIELA dotyczyły zauważonych przeze mnie różnic pomiędzy nauczaniem w Polsce, a w szkołach polonijnych. Pisałam o metodach w nauczaniu czytania i pisania, o problemach logopedycznych dzieci, o dysleksji i dysgrafii. Zbierałam materiały uzupełniające do podręczników, które to treści ukazywały się sukcesywnie w GŁOSIE.

Kiedy wreszcie podjęłam się napisania podręczników dla szkół polonijnych, artykuły dotyczyły ich treści, metodologii, zaleceń metodycznych i konkretnych wskazówek.

Cieszę się więc, że kiedyś Opatrzność postawiła nas na tej samej drodze, bo zaowocowało to współpracą i szczerą przyjaźnią.

Całemu Zespołowi Redakcyjnemu GŁOSU NAUCZYCIELA z okazji 25-lecia istnienia pisma życzę radości z pracy, dobrych koncepcji, lekkiego pióra i miłego kontaktu z czytelnikami.

Małgorzata Pawlusiewicz

*zastępca dyrektora Polskiej Szkoły im. T. Kościuszki w Chicago, Illinois
autorka podręczników i programów dla szkół polonijnych od klasy zerowej do szóstej*

Moje uznanie

Jestem pełną uznania dla poziomu merytorycznego i bogactwa tematycznego GŁOSU NAUCZYCIELA. Pismo jest bardzo ciekawe i pomocne w pracy zawodowej nauczycieli polonijnych. Praca – misja oprócz predyspozycji zawodowych i specjalistycznego wykształcenia wymaga od nauczycieli stałego doskonalenia zawodowego. I tutaj ważnym elementem jest wiedza o tym, co się zmienia oraz informacje o nowych metodach stosowanych przez innych nauczycieli, a te można znaleźć w GŁOSIE.

Zamieszczane artykuły są bardzo ciekawe, nie tylko informują, ale mają ogromne znaczenie w motywowaniu nauczycieli do działania, szerzenia kultury polskiej na amerykańskiej ziemi.

Prestiż tego czasopisma polega nie tylko na tym, że jest poświęcone misji nauczyciela, ale również, że dociera do odbiorców na całym świecie.

Pragnę pogratulować całemu Zespołowi Redakcyjnemu wspianego wydawnictwa. Życzę dalszych sukcesów.



*Anna Dunajewska
dyrektorka Polskiej Szkoły im. Czesława Miłosza
w Schaumburg, Illinois*

Pomocna dłoń



Z przykrością stwierdzamy, że nie możemy pochwalić się tak długim stażem w działalności na niwie polonijnego szkolnictwa jak GŁOS NAUCZYCIELA.

Historia naszej znajomości zaczęła się przed laty, kiedy rozpoczynaliśmy pracę w szkole na emigracji. Czuliśmy się zagubione. Dostępne podręczniki metodyki lub te do języka polskiego przywiezione z Polski nie zawsze sprawdzały się. Wtedy w nasze ręce wpadł GŁOS NAUCZYCIELA. Pismo leżało na stole w naszej szkole i jakby na nas czekało. Siegnęliśmy po nie i ... była to miłość od pierwszego wejrzenia.

Lata mijają, pismo „starzeje się”, ale jakoś tego nie widać. Wprost przeciwnie, unowocześnia się, powstają nowe segmenty tematyczne, szkoły prezentują swój dorobek, nawet te, o których nikt nie przypuszczałby, że istnieją. Jednak ciągle naszą

największą sympatię wzbudzają starsze numery, poświęcone wybitnym postaciom, jak Sienkiewicz, Konopnicka, Pułaski czy Paderewski. Jest tam mnóstwo materiałów do wykorzystania od razu, wiadomości, których nie ma gdzie indziej lub inscenizacje, które trzeba „skądś wytrzasnąć”, a one właśnie w magazynie są na wyciągnięcie ręki. Wszystko to dzięki zaangażowaniu Zespołu Redakcyjnego, który wypełnia misję pomocnej dłoni i ostatniej deski ratunku.

Z najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów

*Bernadetta Manturo, Anetta Wesołowska
nauczycielki Polskiej Szkoły im. Trójcy Św.
Chicago, Illinois*

Lubimy jubileusze!

Lubimy jubileusze, bowiem niosą moc wzruszeń, pochylamy się wówczas nad latami, które przeminęły, snujemy wspomnienia, zadajemy pytania i na nie często odpowiadamy.

Moja skromna wypowiedź będzie głosem odbiorcy treści przekazywanych od 25. lat w GŁOSIE NAUCZYCIELA. Znajomość z tym, jakże ważnym czasopismem polonijnym, zaczęła się od kontaktów z panią Heleną Ziółkowską pracującą w chicagowskiej bibliotece publicznej, a ja pragnęłam kontynuować moją pracę z zakresu folkloru, organizowania patriotycznych rocznic, widowisk religijnych, poetyckich, teatralnych, czym zajmowałam się zawodowo w Polsce przez 20 lat.



Wówczas w Chicago działalność kulturalną w środowisku polonijnym prowadziło wiele grup, dlatego osoby przybywające nie miały wielu szans na realizację swoich pomysłów. Ja ją dostałam. Wspólnie z panią Heleną organizowaliśmy spotkania dla dzieci, dobranocki, miłośnicy, andrzejki, wieczory poezji i wiele innych. To właśnie w tej bibliotece otrzymałam egzemplarz GŁOSU NAUCZYCIELA. Kiedy przejrzałam zawartość pisma, zauważyłam, że są tam moje ulubione wiersze Marii Konopnickiej - świadectwa trudnej historii Narodu Polskiego. Wówczas zapytałam, czy mogę otrzymać wcześniejsze numery i tak się zaczęło, stałam się czytelniczką GŁOSU. Systematycznie zaczęłam korzystać z materiałów historycznych i poezji do organizowanych przeze mnie spotkań patriotycznych z okazji rocznic. GŁOS NAUCZYCIELA stał się moim przyjacielem na co dzień. Bardzo chętnie korzystałam z materiałów metodycznych, dziś także. Pamiętam lekcję historii, na którą przyniosłam uczniom materiał o Kazimierzu Pułaskim, po przeczytaniu tekstu rozpoczęła się dyskusja o walkach Polaków „za wolność naszą i waszą”. GŁOS NAUCZYCIELA stawał się cennym źródłem informacji nie tylko dla nauczycieli, ale również dla uczniów.

Dlatego gorąco dziękuję całemu Zespołowi Redakcyjnemu za 25 lat pracy.
Życzę wiele zdrowia, dalszych sukcesów zawodowych oraz osobistych, szczęścia i radości.
Szczęść Boże!

Alina Szymczyk
poetka, choreografka,
nauczycielka Polskiej Szkoły im. św. Jakuba
w Chicago, Illinois



„Z rąk do rąk podajemy skromnej mądrości dar zwyczajny”



Nic nie oddaje lepiej trafności misji kwartalnika niż powyższe słowa. Bo to jest misja. I to w wielu aspektach: doradzania, informowania, pomagania i jednoczenia. Chociaż GŁOS NAUCZYCIELA z nazwy wskazuje adresata i w założeniu twórców skierowany jest do określonej grupy zawodowej, może być pismem o szerokim odbiorze i z pewnością takim właśnie jest.

Aby uzasadnić postawioną tezę, po kolei zastanówmy się nad wymienionymi funkcjami. A zatem doradzanie.

GŁOS NAUCZYCIELA świetnie pełni tę rolę, zamieszczając w każdym numerze szereg ciekawych wskazówek metodycznych, opracowanych lekcji, materiałów historycznych, biografii. Przybliża sylwetki pisarzy, poetów, drukuje również ciekawie opracowane biografie

znamitych Polaków, postaci historycznych i współczesnych.

Informuje o ciekawych akcjach i wydarzeniach. Dzięki tej roli pisma, mamy okazję poznać wiele szkół nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie dowiedzieć się o ważnych w naszym środowisku wydarzeniach. Jeśli coś ciekawego dzieje się w naszych szkołach, to z całą pewnością przeczytamy o tym w GŁOSIE. Również relacje czy wspomnienia z wakacyjnych wycieczek i wypraw. Dzięki temu poznajemy się nawzajem. Możemy więc poznać pracujących w naszych polonijnych szkołach nauczycieli, niezliczone rzesze uczniów i wiele osób, które pracują dla naszego nauczycielskiego środowiska oraz tych wszystkich, którzy zaangażowani są w działalność na rzecz Polonii i Polski.

To cenne pismo przybliży naszą narodową i amerykańską historię, odnosi się do współczesności, przypomina polskie tradycje, obyczaje. GŁOS NAUCZYCIELA pomaga choćby również i przez to, że daje metodyczne rady i wskazówki. Pomaga informując i poszerzając wiedzę. Ma się nieodparte wrażenie, że oto jest się wśród swoich, przychylnych, życzliwych i mających te same problemy ludzi, te same pytania czy zainteresowania. A, że jednocy? To też nie ulega wątpliwości.

Nie można lepiej budować więzi i jedności wspólnej z grupą zawodową i osobistego emigranckiego życia.

Śmiało można dodać, że GŁOS NAUCZYCIELA może być przewodnikiem każdego polonijnego nauczyciela i wychowawcy.

Chociaż jest pismem poważnym i użytecznym, bo dydaktyczno-metodycznym, nie waha się dbać o swoją atrakcyjność. W tym celu bawi nas, swoich czytelników, dowcipami, anegdotkami.

Sam tytuł, GŁOS NAUCZYCIELA, jest symptomatyczny, bowiem w tytule zawiera się cała forma i najlepsza treść kwartalnika. Głos serdeczny, mądry, piękny... no i nauczyciela.. Nie brzmi to banalnie. Bo to wielka rola. Ważna, potrzebna misja. To szerokie spektrum wiedzy, informacji i przewodnictwa pozwala nam na takie słowa pozytywnej oceny i docenienia tej funkcji. A obchodzony właśnie przez pismo jubileusz jest do tej refleksji i oceny najlepszą okazją.

Cecylia Micinśka

*nauczycielka z Polskiej Szkoły im. Emilii Plater
w Bartlett, Illinois*

„Kochać Polskę, to znaczy ją znać. Mówić jej językiem, znać historię, literaturę i jej twórców, umieć o niej opowiadać tak, żeby każdy, kto jej nie zna, chciał ją zobaczyć i poznać.”

Kiedy w swojej początkowej pracy pedagogicznej w Chicago zetknęłam się z Głosem Nauczyciela, zaskoczona byłam wysokim poziomem tego pisma. Jego treść bardzo szybko stała się dla mnie merytorycznym źródłem wiedzy o szkolnictwie polonijnym. Zaczęłam czytać, analizować i z czasem publikować artykuły na temat nauczania geografii Polski.

Po latach podjęłam się jeszcze jednego zadania, które również wynikało z potrzeby mojej duszy. Były prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago, Janusz Boksa okazał mi wielkie zaufanie, za które serdecznie dziękuję. Zaczęłam pisać podręczniki do geografii Polski dla polskich dzieci w sobotnich szkołach. Podręczniki, które w swej treści korelują z literaturą, historią i kulturą polską. Prezes Janusz Boksa w roli korektorek widział redaktorki Głosu Nauczyciela panie: Helenę Ziółkowską i Danutę Schneider.

I tu się zaczęło... praca z paniami korektorkami, które bystrymi, „przedwojennymi” oczami wyłapywały każdą literówkę i niejasność językową – była wyzwaniem. Nauczyła mnie w pełni profesjonalnego podejścia do zadania. Pani Helena Ziółkowska – polonistka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego okazała się nieocenioną korektorką merytoryczno-ortograficzną, której dziękuję za swadę i dociekliwe pytania. Dobrze, że nie musiałam śpiewać!

W artykułach drukowanych w Głosie Nauczyciela odnajdywałam wiele ciekawych informacji dotyczących geografii Polski i dlatego do pracy nad podręcznikiem do liceum, zaprosiłam osobę o niezwykłej kulturze osobistej i ogromnej wiedzy z Ziemi – geografkę, jednocześnie redaktorkę Głosu Nauczyciela, panią Danutę Schneider. Pani Danucie dziękuję więc za serce, cierpliwość i pilnowanie mnie „na szlaku”.

Głos Nauczyciela obchodzi dziś 25-lecie istnienia i swojej pracy, co jednoznacznie świadczy o tym, że był i jest nadal potrzebny w środowisku polonijnych nauczycieli. Myślę, że jest to zasługa nie tylko zainteresowania ze strony odbiorców, ale również wielkiego serca, oddania i zaangażowania ludzi, którzy go tworzą od samego początku.

Życzę Redakcji dalszej wytrwałości w działaniu, sukcesów w trudnej, ale jakże wdzięcznej i potrzebnej nam pracy.

Alicja Nawara
nauczycielka Polskiej Szkoły im. św. Maksymiliana Marii Kolbego
była wiceprezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce
autorka podręczników geografii dla szkół polonijnych





Z wielką radością otwieram każdy numer

Od kiedy w 2000 roku miałam szczęście uczestniczyć w VI Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych w Los Angeles, w Kalifornii, mój warsztat pracy pedagogicznej – nauczanie języka polskiego – został wzbogacony w materiały, które od tamtego czasu czerpię z GŁOSU NAUCZycIELA.

Tak, więc od 10-ciu lat z wielką radością otwieram każdy numer, gdyż wiem, że nowe teksty, które później powielam, oraz propozycje lekcji, posłużą mi na zajęciach.

Pragnę podkreślić szczególną przydatność materiałów w przygotowywaniu uczniów do matury z języka polskiego w szkołach francuskich na różnych poziomach. Wybór tekstów i tematów jest dowolny, lecz staram się proponować doskonale opracowania, które znajduję w GŁOSIE NAUCZycIELA. Nie tylko jest w nich zawarta rzetelna wiedza literacka i historyczna, ale przede wszystkim wypróbowany sposób prezentacji ukazujący i pobudzający patriotyzm. Często temat, który zaciekawia ucznia i powoduje jego dociekliwość łączy się z chęcią poznania Ojczyzny przodków.

Dziś, z okazji 25-lecia GŁOSU NAUCZycIELA, pragnę podziękować serdecznie za wsparcie merytoryczne i metodyczne w mojej pracy pedagogicznej.

Zyczę wszystkim Państwu tworzącym Zespół Redakcyjny pod kierownictwem pani Heleny Ziolkowskiej, wytrwałości, zadowolenia i satysfakcji z osiągnięć redaktorskich.

Niech Srebrny Jubileusz będzie świętem radości i inspiracji do dalszych wysiłków wspomagających naszą pracę pedagogiczną w nauczaniu języka polskiego na obczyźnie.

Składam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

Krystyna Orłowicz Sadowska

dyrektor

Prywatnej Wyższej Szkoły Językowej w Paryżu, Francja

Polska szkoła to nie budynek

„Kto” lub „co” tworzy polską szkołę na obczyźnie?

Polska szkoła to nie budynek, to przede wszystkim nauczyciele, dzieci, rodzice, przyjaciele tej instytucji oraz ich praca i entuzjazm. GŁOS NAUCZycIELA od wielu lat jest jak „matka dla wszystkich polskich szkół” w Stanach Zjednoczonych (i nie tylko), która łączy „swoje dzieci”, ukierunkowując ich poczynania, doksztalając, informując o tym, co osiągnęły, nad czym pracują, jakie są ich bolączki i radości.

Gratulujemy Redakcji, i wszystkim współpracującym, tych owocnych 25. lat. Na pewno to ogromny trud i wysiłek, by nam nauczycielom dać do rąk wspianą pomoc i źródło informacji. Życzymy kolejnych, tak pięknych jubileuszy.



Małgorzata Boruch, Małgorzata Jagoda
nauczycielki z Polskiej Szkoły im. I. J. Paderewskiego w Niles, Illinois

Szanowna Pani Heleno,

na ręce Pani oraz Współpracowników przesyłam serdeczne gratulacje z okazji 25-lecia wydawania GŁOSU NAUCZYCIELA, kwartalnika przeznaczonego dla nauczycieli w Stanach Zjednoczonych, do których i ja przez wiele lat się zaliczałam. GŁOS był i jest skarbnicą wiedzy zarówno o nauczycielach pracujących w polskich szkołach jak i wszystkich osobach redagujących kwartalnik na przestrzeni 25. lat.

Wzruszają wspomnienia i biografie ludzi, którzy swoje życie poświęcili krzewieniu języka, historii i tradycji polskich wśród polonijnej młodzieży. Zwraca uwagę wzajemny szacunek i życzliwość osób tworzących pismo, ich patriotyzm i poczucie obowiązku w przekazywaniu czytelnikom najlepszych wartości polskiej kultury. Przez ostatnie ćwierćwiecze dostarczał nauczycielom i uczniom materiałów literackich i historycznych, drukował konspekty i inne teksty metodyczne, zamieszczał sprawozdania z różnorakich konkursów szkolnych, spotkań i zjazdów, stał się prawdziwym łącznikiem pomiędzy polskimi szkołami w Ameryce.

Mogłam jako sąsiadka, przejść przez ulicę i poprosić o numer kwartalnika, w którym zawsze znalazłam coś dla siebie. Mogłam przedyskutować, jak poprowadzić lekcję, albo przygotować dzieci do konkursu tematycznego. Za wszystko bardzo dziękuję!

Na dalsze lata pracy życzę Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA wytrwałości w kontynuowaniu pracy dla dobra młodzieży polonijnej w naszej drugiej ojczyźnie, jaką są Stany Zjednoczone

*Ewa Tracz
długoletnia nauczycielka Polskiej Katolickiej Szkoły im. św. Jakuba
Chicago, Illinois*



Dowód więzi między polonijnymi nauczycielami

W GŁOSIE NAUCZYCIELA odnajduję wiele tekstów, od których trudno się oderwać. Ich autorami są ludzie pióra wyróżniający się wspaniałą polszczyzną, ale także młodzież i dzieci. Właśnie młodzież, jej przywiązanie do kultury polskiej stanowi centrum naszej pracy wychowawczej. Uważam, że ludzie młodzi przedstawiani w GŁOSIE są bardzo mile widziani. Dobrze byłoby zapoznać się z sylwetkami wielu innych młodych osób „Zwyczajnych, niezwykłych” z innych krajów. Cykl „Dla dzieci i o dzieciach” przedstawia piękne efekty dziecięcej twórczości, które można zastosować w warunkach własnej szkoły.



Praca nauczyciela ma wartość w zakresie własnego środowiska, ale doświadczenie, którym się dzieli na łamach naszego kwartalnika nadaje tej pracy jeszcze szerszy wymiar, ubogaca bowiem doświadczenie innych pedagogów. Jakże często wykorzystujemy teksty inscenizacji, programy konkursów czy jakiegokolwiek pomysły z małą adaptacją stosowną do konkretnej sytuacji! Wyrażam serdeczną wdzięczność autorom tych opracowań oraz Redakcji GŁOSU za zapal, który nam przesyłają i zachęcają do dalszej pracy.

Jest jeszcze jeden aspekt, za który pragnę pogratulować Redakcji. GŁOS NAUCZYCIELA ma swoją stronę internetową, co w dzisiejszych warunkach natychmiastowego przekazu informacji jest niezmiernie ważne. Dzięki temu zapoznaliśmy się z zespołem redakcyjnym czasopisma, poznaliśmy jego cele i założenia, dowiadujemy się o ukazaniu się kolejnego numeru. Zastanawiam się jednak, czy nie byłoby wskazane umieszczenie choćby jednego artykułu z bieżącego numeru na stronie internetowej. Artykuł wspomagany fotografią czy jakąś ilustracją mógłby działać zachęcająco na tych, którzy nie mają dostępu do jego treści.

W wielu przypadkach GŁOS NAUCZYCIELA dociera do czytelników z kilkumiesięcznym opóźnieniem, a publikacja w internecie byłaby zawsze na czasie. A może dobrze byłoby umieścić mapę miejscowości, do których dociera kwartalnik?

Przesyłam serdeczne podziękowania dla pani Redaktor za regularne przesyłki GŁOSU NAUCZYCIELA, jest to cenny materiał dydaktyczny, ale również dowód więzi, jaką utrzymujecie z wychowawcami polskimi na świecie.

Kończąc, serdecznie pozdrawiam Redakcję GŁOSU i życzę zachowania niczym nie gasnącej pasji w realizacji wyznaczonych sobie celów.

*mgr Kazimierz Warzyca,
18-38 Luis Guillón, Pcia. Buenos Aires, Argentyna.*



„Przeglądam” do dziś

Z GŁOSEM NAUCZYCIELA zetknęłam się ponad 20 lat temu. Kilka pierwszych egzemplarzy magazynu otrzymałam od śp. Eufemii Fiedorowicz do tzw. przejrzenia. Najpierw przeglądałyśmy wspólnie stronę po stronie, a dopiero później czytałyśmy.

Ze stron pisma poznawałam redaktorki GŁOSU, ówczesnych działaczy polonijnej oświaty - oddanych społeczników, kierowników szkół, prezesów Komitetów Rodzicielskich i formy pracy polonijnych szkół utrwalone w sprawozdaniach i na fotografiach. GŁOS NAUCZYCIELA „przeglądam” do dziś i zawsze znajduję tam coś nowego, ciekawego i to, czego aktualnie szukam.

Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA gratuluję pięknego jubileuszu 25-lecia i życzę kolejnych.

Maria Słezak

nauczycielka Polskiej Szkoły im. I. J. Paderewskiego w Niles, Illinois

GŁOSOWI NAUCZYCIELA „strzeliło” 25 lat!

Moja przygoda z GŁOSEM NAUCZYCIELA trwa blisko 14 lat. Kiedy podjęłam pracę w Polskiej Szkole im. ks. St. Cholewińskiego pani dyr. Kazimiera Gal poinformowała mnie, że w szkole mogą zaprenumerować kwartalnik dla nauczycieli. Czasopismo, które bardzo mi się spodobało, zawierało wiele pomocy i wskazówek metodycznych dla nauczycieli. Prenumeratę uiściłam i od tamtego czasu jestem jego wierną czytelniczką.

Pracę w szkole zmieniałam, mieszkanie też i dość pokazań paczkę GŁOSÓW wszędzie ze sobą taszczyłam.

Jestem bardzo zadowolona z treści kwartalnika, czytam go zawsze „od deski do deski” i towarzyszy mi w pracy szkolnej.

Zaczynam od materiałów metodycznych pod kątem przydatności na lekcji. Bardzo często korzystam z montażu literacko-muzycznych, przygotowanych przez nasze koleżanki. Cenne dla mnie okazały się „Jasełka”, które dwukrotnie wykorzystałam do prezentacji w naszej szkole, jak również dla publiczności.

Wykorzystałam materiały dotyczące twórczości naszego romantyka Juliusza Słowackiego oraz Marii Konopnickiej i jej „Roty”.

Trudno wymienić wszystkie artykuły; doskonałą pomocą są dla nas konspekty lekcyjne. Uważam, że każdy nauczyciel winien korzystać z materiałów zamieszczonych w GŁOSIE, bo jest to studnia wiedzy.

Podoba mi się to, że w GŁOSIE upamiętnia się nauczycieli zasłużonych dla szkolnictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Dziękuję za to wszystkim, którzy przyczynili się do istnienia GŁOSU i do jego charakteru, całemu Zespołowi Redakcyjnemu.

Dziękuję przede wszystkim redaktor naczelnej pani Helenie Ziółkowskiej. Dziękuję tym, którzy piszą artykuły, a ja z nich korzystam.

Życzę Redakcji dalszej owocnej pracy a magazynowi dobrej kondycji i gorąco polecam każdemu nauczycielowi to cenne czasopismo.



Małgorzata Zasadni

nauczycielka Polskiej Katolickiej Szkoły im. św. Fabiana w Bridgeview, Illinois



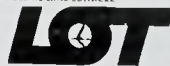
JESIEŃ ZRYWA SIĘ DO LOT-u

LOTY DO WARSZAWY
od 29 października

ODLOT Z	Pon.	Wt.	Śr.	Czw.	Piąt.	Sob.	Nied.
N. Jorku							
Newarku							
Chicago							

SKORZYSTAJ Z JESIENNEJ OBNIŻKI
CEN ORAZ SPECJALNYCH OFERT
BIUR PODRÓŻY.

POLSKIE LINIE LOTNICZE



New York: 212-869-1074
Chicago: 112-236-3300
Los Angeles: 213-658-5656
Miami/Ft. Lauderdale: 305-731-3711
San Francisco: 415-947-2512
Montreal, PQ: 514-834-2674
Toronto, Ont.: 416-236-4242
Toll-free: 800-221-0593

Reklama z Głosu Nauczyciela nr 3/ lipiec, sierpień-wrzesień 1991

Polskie Linie Lotnicze LOT
sponsowały GŁOS NAUCZYCIELA od października 1989 do marca 1999

| Duchowni i GŁOS |



*Wszystkim Duchownym,
którzy przez 25 lat wiernie towarzyszyli
poczynaniom redaktorskim, wspomagali modlitwą
i dobrą radą, używali własnych tekstów
do Głosu Nauczyciela
i stawali się przewodnikami duchowymi
zjazdów nauczycielskich
składamy
serdeczne podziękowania*

Redakcja

Książa dla GŁOSU

Książa w GŁOSIE

Książa o GŁOSIE

Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka
 gdyby wszyscy byli silni jak konie
 gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości
 gdyby każdy miał to samo
 nikt nikomu nie byłby potrzebny...

.....
 nierówni potrzebują siebie
 im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla wszystkich
 i odczytywać całość

Typ cytatem z wiersza „Sprawiedliwość” ks. Jana Twardowskiego rozpoczynamy rozdział o udziale osób duchownych w tworzeniu i odbieraniu GŁOSU NAUCZYCIELA. Zbiorowe pragnienie posiadania pisma profilowanego dla nauczycieli wyrażali jednakowo gorliwie pedagogzy jak i księża. Niezapomniany i nieodżałowany ojciec **Michał Zembrzusi**, paulin, założyciel Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown w Pensylwanii, pierwszy kapelan Komisji Oświatowej KPA w latach 1985 – 2003, w Inwokacji wygłoszonej na rozpoczęcie V Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich powiedział:

Boże Wszzechmogący (...) Jesteśmy tu jako wychowawcy naszego młodego pokolenia. Użyc nam sił, światła, zapachu i mądrości do tej pracy. Spraw, byśmy pielęgnując kulturę Narodu, zrozumieli dobrze, jaką rolę odgrywa religia, chrześcijaństwo i Kościół Katolicki w procesie budowania, utrzymywania, pogłębiania naszej kultury chrześcijańskiej z jej wartościami.

W prywatnych swych poczynaniach zawsze wspierał działania nauczycieli. W sposób mądry, taktowny i głęboko oddany pozyskiwał fundusze dla GŁOSU NAUCZYCIELA. Wziął na siebie odpowiedzialność kontaktu między Polsko-Słowiańską Federalną Unią Kredytową a Redakcją GŁOSU. Nigdy nie zawiódł, nigdy nie powiedział „nie mam czasu”, lub „nie mogę”. To dzięki niemu „nowi” prenumeratorzy zgłaszali się po kwartalnik i „nowe” szkoły korzystały ze zgromadzonego w GŁOSIE materiału.

Ksiądz **Peter Żendzian**, kapelan Komisji Oświatowej od 2003 roku do dziś, wyraża przekonanie, że:

Każdy człowiek, który jest włączony w jakąś kulturę, zależy od niej i na nią oddziałuje. Człowiek jest jednocześnie dzieckiem i ojcem kultury, w której żyje. We wszystkie przejawy swego życia wnosi coś, co odróżnia go od reszty stworzenia: nieustanne otwarcie na tajemnicę i nieugaszone pragnienie wiedzy. W konsekwencji każda kultura kryje w sobie i wyraża dążenie do jakiegoś pełni.

Zjazdy nauczycielskie odbywające się regularnie co dwa lata toczyły swe obrady z błogosławieństwem duchownych obecnych na zjazdach i tych, którzy bezpośrednio w nich nie uczestniczyli.



ks. Zygmunt Ostrowski

Organizatorem III Zjazdu w 1991 roku w Waszyngtonie, DC był ks. **Zygmunt Ostrowski**, ówczesny proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbe w Silver Spring, Maryland.

W roku 2004 VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych pochylił się nad historią w polskich szkołach poza granicami. Zgromadzeni chcieli w miarę swych możliwości ujednolicić programy nauczania w taki sposób, aby historia Polski i Polaków stała się bliska pokoleniu czasów pokoju, dzieciom urodzonym poza granicami Polski. W pięknym i przekonującym mądrym tekście przystanym z Rzymu arcybiskup **Szczepan Wesoły** pisał:

Ktoś kiedyś powiedział, że kryzys naszego społeczeństwa ma swoje korzenie w pogardzie dla tradycji. A jednak mimo ogromnego postępu technicznego związanego z nową technologią i elektroniką, bez rozwoju myśli, która właściwie trwa tak długo jak świat, nie byłoby postępu. Nie możemy nie pamiętać naszych rodzimych dziejów, zwłaszcza tych z ostatniego wieku.

Można dzisiaj zaobserwować wśród młodzieży pogardę dla tradycji, zwłaszcza przekazywanej przez starsze pokolenie. U niektórych jest to wprost postawa zerwania z tradycją. Równocześnie jednak można zaobserwować odwrotny fenomen, jakim jest ogromne zainteresowanie przeszłością, zwłaszcza ostatniego okresu. (...)

Socjologowie twierdzą, że niestety w Polsce współczesne pokolenie wzrasta bez narodowych tradycji. To pokolenie nie da więc swoim dzieciom właściwej wiedzy o przeszłości. Musi tę lukę wypełnić szkoła, każdy człowiek powinien bowiem wiedzieć, jakie są jego korzenie oraz znać swój rodowód (...)

Świadomość historyczna daje poczucie tożsamości.

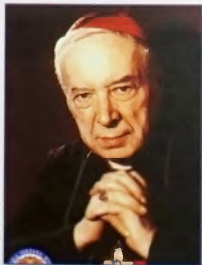
To właśnie dzięki księżom polska tradycja kwitła w GŁOSIE NAUCZYCIELA. Bogato ilustrowane były poezją polskich twórców zagadnienia związane z dwoma najważniejszymi świętami – Bożym Narodzeniem i Wielkanocą.

W dwudziestopięcioletniej swej historii GŁOS przygotował monograficzne numery poświęcone wybitnym księżom: Wielkiemu Polakowi, Księdzu nad Księżmi – **Janowi Pawłowi II** – Papieżowi Polakowi, jego poprzednikowi, kardynałowi **Stefanowi Wyszyńskiemu**, nauczycielowi trudnych czasów Polski jako państwa. W artykule „Kościół Katolicki natchnieniem narodu polskiego” wprowadzającym w zagadnienie relacji kościoła i państwa na przestrzeni wieków Danuta Schneider pisała:

Polska łącząc się z Kościołem chrześcijańskim przyjęła filozofię i etykę chrześcijańską. Kościół zaczął uczyć nowego sensu życia. Wniósł nowe, wyższe pojęcia w świecie ducha, myśli, życia rodzinnego. Uczył kultury w rozwoju osobowości poprzez pracę. Polska przyjęła łacińską literaturę i inne nauki. Przyjęła muzykę kościelną. Przyjęła style architektury. Przyjęła prawo rzymskie. Przyjęła nowe metody uprawy ziemi. Przyjęła łacinę, która stała się nie tylko językiem liturgii kościelnej, ale także językiem urzędowym, językiem sąków i ludzi wykształconych...



abp. Szczepan Wesoły



kard. Stefan Wyszyński

GŁOS i jego czytelnicy potrzebowali podobnych syntezycznych artykułów, które uzmysławiały korzyści płynące ze współpracy z Kościołem i określały powinności wobec ludzi tworzących Kościół Żywy.

Podporą pracy Redakcji były myśli Prymasa Tysiąclecia, takie jak:

Największą mądrością jest umieć jednoczyć, a nie rozbić,

Sztuką jest umierać dla Ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej,

oraz dłuższe przemyslenia wybrane z homilii prymasa:

Trzeba widzieć człowieka całego, aby ani myślał, ani sercem, ani pogardą nie odrzucać go od siebie. Trzeba delikatnie chodzić koło każdego człowieka, niemalże na palcach, bo to „punkty” napętniony przez Stwórcę wszystkimi wartościami pochodzącymi od Niego. On pewnie wie, dokąd idzie. Możemy drogę jego obserwować lub też oceniać, ale istotowo biorąc, według praw tego człowieka, musimy uszanować jego drogę i zamierzenia. Może socjologia i pedagogika ukierunkować dążenia człowieka, ale nie może odmówić mu prawa do obierania sobie kierunku życiowego. Zaczyna się o tym mówić dziś, jak gdyby o wielkim odkryciu po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa.

(...) Po skończonej pracy człowiek musi nadal pozostać człowiekiem, istotą społeczną; musi mieć czas na modlitwę, na wypoczynek, na rozmowę w gronie rodziny, na swoje zainteresowania, na świadczenie pomocy bliźnim.

Musi także mieć czas na słuchanie radia, które dla niego prowadził ojciec **Justyn Figas**, syn polskich emigrantów w McClure, PA., który w jednym z wywiadów tak o sobie mówił:

Urodziłem się w Ameryce. Amerykę kocham. Amerykę kocham i Bogu dziękuję, że rodziców moich natchnął, żeby tu przyjechali. Przyjechali i tu się zagospodarowali, ale za ziemię ojczystą tęsknili. I we mnie wpoił jakiś podziw, jakąś miłość, jakieś uwielbienie głębokie dla Polski i serdeczne dla ludu polskiego!



o. Justyn Figas

Z tego uwielbienia i z szacunku dla martyrologii narodu wyniknął obowiązek, jaki na siebie ojciec Justyn nałożył – stworzenie specjalnego radia dla odbiorców polskojęzycznych w USA i Kanadzie.

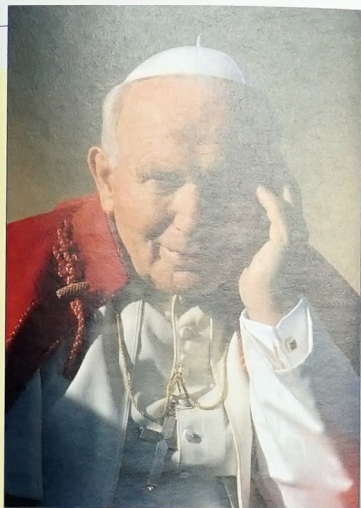
Dzięki „Godzinie Różańcowej” powstała sieć 79 stacji, których słuchało ponad 5 milionów radiosłuchaczy. Wśród nich byli i ci, których ojciec Justyn odwiedzał w obozach dla uchodźców wojennych w Rumunii, Anglii. Byli marynarze i lotnicy, oficerowie Wojska Polskiego, sieroty wojenne i czytelnicy jego książek takich jak „Pustka w piekle” i „Z Kanady do Wielkiej Brytanii bombowcem”.

Za ten twórczy wysiłek ojciec Justyn został odznaczony orderem Polonia Restituta i medalem Fidelitas, a jego własny zakon uhonorował go tytułem Definitora Wieczystego.

Jeszcze dziś z sentymentem niektórzy prenumeratorzy proszą o przesłanie tekstów z numeru obejmującego życie i działalność ojca Justyna Figasa, a rozpoczynającego się od **Dekalogu Emigracji** – stworzonego przez naszego najczęściej pokazywanego księdza – Karola Wojtyłę, Ojca Świętego Jana Pawła II, który był z nami, błogosławił GŁOSOWI NAUCZycIELA i systematycznie czytał kwartalnik, o czym zapewniała Redakcję siostra Eufrozyna, osobista sekretarka Ojca Świętego.

DEKALOG EMIGRACJI

1. Nie zapominaj, że najważniejszym dobrem jest Bóg i bez niego nie zrozumiesz samego siebie i nie odnajdziesz sensu życia.
2. Nie zapieraj się imienia swego narodu, ani jego historycznych doświadczeń, bo są to jego własne korzenie, jego mądrość, choćby gorzka, jego powód do dumy.
3. Pamiętaj o tym, że gdziekolwiek rzucią cię losy, zawsze masz prawo, aż po kres dni twoich, pozostać członkiem swojej narodowej rodziny.
4. W najgorszych nawet okolicznościach, zmieniając środowisko, obywatelstwo, nie wypieraj się nigdy wiary i tradycji twoich przodków, jeśli chcesz, by twoi nowi bracia i twoje dzieci nie wyparły się ciebie. Rodzino, stań się jak wielki Kościół – nauczycielem i matką.
5. Szanuj swój naród, pomnażaj jego dobre imię i nie dozwól, aby było nadużywane dla politycznych, nacjonalistycznych czy jakichkolwiek innych celów.
6. Nie dozwól, aby twoja rodzina, naród był przez kogokolwiek okradany, łżony, niesłusznie oczerniany.
7. Nie wywyższaj siebie i swojego narodu ponad rzeczywiste zasługi i ponad narody inne; raczej pokaż innym to, co w twoim narodzie jest najlepsze.
8. Ucz się od innych narodów dobrego, ale nie powtarzaj ich błędów.
9. Pamiętaj, że mieć rodzinę - naród, jest wielkim przywilejem wynikającym z prawa człowieka, ale i nie zapominaj o tym, że Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek.
10. Pamiętaj, że jesteś dzieckiem narodu, którego Matką i Królową jest Bogurodzica Maryja, „dana jako pomoc ku obronie”. Powtarzaj często modlitwę serc polskich: „Maryjo, jestem przy Tobie, pamiętam, czuam”.



Kończąc wspomnienia o księżach w GŁOSIE, powołałam się ponownie na wypowiedź księdza Jana Twardowskiego:

Całe nasze życie uplecione jest ze spotkań: z samym sobą, z ludźmi, którzy nas kochają i nie słuchają, z tymi, których urażiliśmy i którzy nas urazili, z tymi, dla których spotkanie z nami jest spotkaniem ostatnim.

W tym wszystkim, pod całą tkaniną codziennego życia, tkwi ukryte życie Boże. Czy umiemy spojrzeć na codzienność nie tylko z zewnątrz, ale i od wewnątrz? Czy zdajemy sobie sprawę, że to Bóg każe nam kogoś odwiedzić, prowadzi do spotkań i chce, abyśmy powiedzieli drugiemu człowiekowi cokolwiek od niego? A może często tylko wysłuchali, co ma nam do powiedzenia? Czasem wystuchanie jest ważniejsze od najgłębszej, w naszym pojęciu, rady.

Jakże wielkiej subtelności wymaga każde spotkanie.



Sądzę, że redagowanie i wydawanie GŁOSU NAUCZYCIELA jest właśnie spotkaniem z przeszłością i teraźniejszością, a nade wszystko, łącznim ludzi we wspólnym dziele.

Julia Burnatowicz

Droga Pani Heleno,

Wiernie pani pamięta o mnie. Dziękuję za kolejny numer Głosu Nauczyciela, który dotarł do mnie do Castel Gandolfo, gdzie jeszcze przebywamy do końca tego miesiąca...

Pozdrawiam serdecznie od wszystkich sióstr i życzę sił na długie jeszcze lata tej pracy, która daje satysfakcję bycia pożyteczną i potrzebną.

Z Bogiem!

Siostra Eufrozyna Rumian
Castel Gandolfo, Włochy, 2004

Refleksje starego kapelana

GŁOS NAUCZYCIELA!

Głos! Głos to coś szczególnego.

Głos to głos czyjs,

Głos to także głos do kogoś.

Głos wołającego na puszczy, głos ludu, głos sumienia,
głos, głos, głos... Tyle jest rodzajów głosu.

Głos istoty rozumnej – Boga, człowieka – to głos obleczony
w słowa, wyrażający mówiącego.

Głos to tajemnicza potęga!

Głosem przekazujemy siebie – przekazujemy siebie drugiej istocie, która przyjmuje coś
naszego. Następuje tajemniczy związek mówiącego i słuchającego. Tworzy się szczególna
jedność między nimi!

Nie wiem, kto wpadł przed laty na pomysł nadania periodykowi szkół polonijnych
właśnie tytułu z „głosem” w środku. Nie byłem obecny, gdy się rodził, ale mam głębokie
przekonanie, że niesie się już ćwierć wieku i zbiera bogate żniwo!

Nauczyciel i jego głos to nośnik tego, co w nas najcenniejsze. Taka jest istota zawodu
nauczyciela.

Z zainteresowaniem przeglądam każdy numer kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA
i daję go do wglądu kolegom z uczelni Ignatianum. Czytają i z uznaniem wypowiadają się
o jego treści, nie dowierzając, że szkolnictwo polonijne wydaje takie pismo.

Głos i słowa! Żyjemy w świecie, w którym mass media opanowały całą rzeczywistość,
ubierając ją w swoje treści.

Słowa, słowa, słowa, słowa... i głos.

Niewielu jest dzisiaj ludzi, którzy cenią słowa i z szacunkiem odwołują się do ich pierwotnej
misji, jaką jest przekaz prawdy i dobra, piękna i miłości!

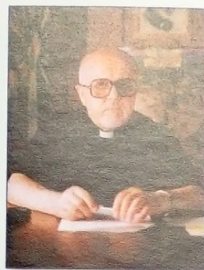
W mojej przedostatniej książce zawarłem refleksję:

Gdyby spisać słowa wypowiedziane w ciągu jednej godziny na całym świecie, powstałaby
ogromna księga.

I rzuciłem pytanie: Czy twoje słowa zasługują na miejsce w takiej księdze?

Nie mam wątpliwości, że te, wydrukowane w GŁOSIE NAUCZYCIELA na takie miejsce
zasługują.

Niech Pan będzie z Wami, błogosławi piśmu i wszystkim jego czytelnikom!

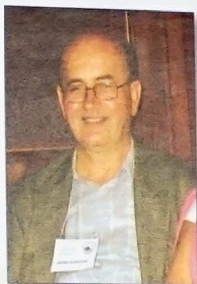


jezuita **Stefan Filipowicz**,
Kraków, Polska

Więzy przyjaźni

Dziękuję za list i wiadomość o 25. rocznicy GŁOSU NAUCZYCIELA, czasopisma polonijnego od początku redagowanego przez Panią. Pamiętam miły nastrój i wdzięczne wypowiedzi uczestników podczas obchodów 20-lecia, w których miałem okazję wziąć udział jako ówczesny kapelan Zrzeszenia Nauczycieli. Wspominam z satysfakcją wiele wydarzeń, najpierw koordynowanych przez prezesa Janusza Bokkę a następnie przez prezesa Helenę Ziółkowską.

Docierające do mnie w ostatnich latach świąteczne życzenia od nowej pani prezes Ewy Koch świadczą o tym, że od 2004 do 2008 r. przeżyliśmy wspólnie wiele cennych chwil w środowisku polonijnych nauczycieli i polskich szkół. Spotykaliśmy się regularnie na zebraniach, odbywaliśmy okresowe rekolekcje nauczycielskie, każdego roku kołędowaliśmy i łamaliśmy się po staropolsku opłatkiem, uczestniczyliśmy w studniówkach i w uroczystościach rozdania świadectw maturalnych.



Podzielane przez wszystkich te same wartości religijne i patriotyczne ułatwiały nam każdy rodzaj spotkania, współpracę, wyjazdy na zjazdy nauczycielskie do Houston i Bostonu. Cokolwiek czyniliśmy w przeszłości i czynimy nadal, związane jest nieodłącznie z naszą narodową tożsamością i naszą wyrazistą kulturą, w której to, co Boże, łączy się wielokrotnie z tym, co ludzkie i na odwrót. Cienimy sobie naszą Ojczyznę, historię i nasze polskie tradycje. Wzruszają nas słowa poetów, zwłaszcza wtedy, gdy oddalamy się od ojczystego domu i rozpraszamy po całym świecie.

Bywałem w życiu tu i tam, kilka lat spędziłem w „Wietrznym Mieście” a teraz służę Ojcu Świętemu w „Wiecznym Mieście”. Może dlatego pojawił się ten rodzaj literacki listu, którym pragnąłem wpisać się w uroczystość jubileuszu 25-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA.

Dzisiaj rano o godz. 8:15 koncelebrowałem Mszę św. w Bazylice św. Piotra z kardynałem Angelo Amato, odpowiedzialnym za beatyfikacje i kanonizacje w Kościele i odprawiłem Mszę św. w intencji Pani, Rodziny, zmarłego męża, współpracowników i całej wspólnoty polonijnych nauczycieli.

Niech Bóg Wam błogosławi, darzy zdrowiem, obfitym pokojem i poczuciem dobrze spełnianej misji na ziemi. Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników jubileuszowych obchodów!

*jezuita Władysław Gryzlo,
Watykan, 31 stycznia 2011*



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Redakcja
GŁOSU NAUCZYCIELA,
organizacje nauczycielskie na emigracji,
nauczyciele, czytelnicy, dyrekcje szkół polonijnych
składają
serdeczne podziękowania
za dziesięcioletnie sponsorowanie kwartalnika,
wyrażając nadzieję na dalszą współpracę
i kontynuowanie sponsoringu.

Stowarzyszenie „WSPÓLNOTA POLSKA”
Sponsorowało GŁOS NAUCZYCIELA w latach 1998-2009

| Organizacje |



Wszystko zaczęło się od organizacji...

Organizacjom zawdzięcza GŁOS NAUCZYCIELA bardzo wiele, bo to właśnie od ORGANIZACJI polskiej społeczności nauczycielskiej w Stanach Zjednoczonych liczy się istnienie i trwanie kwartalnika. Wiele organizacji polonijnych prenumerowało GŁOS, kilka się ogłaszało w ramach dotacji, jedne są organizacjami patronackimi inne tylko wspomagającymi. Wszystkie one są dla nas bardzo ważne, współpraca z nimi liczy się dostojnie i w przenośni „na wagę złota”.

Dziękujemy za „już” i prosimy o „jeszcze”.

Kongres Polonii Amerykańskiej Biuro Główne – Chicago, oddziały stanowe w Illinois i Michigan

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago – prenumerator od roku 1986, sponsor od roku 1992

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – oddziały w Warszawie, Krakowie i Łodzi

Centrala Polskich Szkół Doksztalcających w Ameryce – stany wschodnie

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Michigan

Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża

Związek Narodowy Polski – Chicago

Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie – Chicago

Polskie Muzeum w Ameryce – Chicago

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa w USA

Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju – Obwód Chicago

Związek Podhalan w Ameryce Północnej – Chicago

Polish American Cultural Center – Philadelphia

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Ameryce (PALA) – Chicago



Droga Pani Ziółkowska,

7 lutego 2011

W 25. rocznicę istnienia „Głosu Nauczyciela” pragnę w imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej, Związku Narodowego Polskiego oraz własnym złożyć Pani i całemu zespołowi redakcyjnemu serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszej, owocnej pracy.

Mam głęboką nadzieję, że będzie Pani nadal z zapałem prawdziwego społecznika pracowała zarówno nad dalszymi numerami kwartalnika wydawanego pod auspicjami Komisji Oświatowej KPA, jak i krzewieniem pięknego, polskiego języka wśród amerykańskiej Polonii.

Benjamin Franklin powiedział, że *„W emeryturze nie ma nic złego, pod warunkiem, że nie dopuścimy, aby nam przeszkadzała w pracy”*.

Życzę więc Pani zdrowia, wytrwałości i satysfakcji z dalszej pracy redakcyjnej!

Franciszek J. Spula
Prezes KPA & ZNP
czytelnik „Głosu Nauczyciela”



ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

składa całemu Zespołowi Redakcyjnemu
serdeczne gratulacje i podziękowania
za ćwierćwiecze pracy dla dobra polonijnej oświaty.

Jubileusz 25 lecia

jest okazją do złożenia wyrazów uznania i wdzięczności wszystkim tym,
którzy przez lata pracowali na prestiż tego czasopisma,
przyczyniając się do promocji
dokonań polonijnych nauczycieli, doskonalenia ich warsztatu pracy,
niosąc ze sobą inspiracje służące wymianie poglądów i doświadczeń.

Dziękując za 25 lat wspierania polonijnej edukacji
służącej zarówno młodym jak i doświadczonym nauczycielom
zyczymy, by GŁOS NAUCZYCIELA cieszył się
nieustającym zainteresowaniem i szacunkiem czytelników,
a dalsze lata przyniosły wiele sukcesów i satysfakcji.

Zarząd Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce
CHICAGO 2011

Redakcja „Głosu Nauczyciela”

Z okazji 25. rocznicy działalności kwartalnika „Głos Nauczyciela” przesyłam całemu Zespołowi Redakcyjnemu szczere gratulacje i wyrazy uznania. Obchodzące ten piękny jubileusz czasopismo pedagogiczne, poświęcone problemom nauczania i wychowania w polonijnych szkołach w Stanach Zjednoczonych, dostarcza nauczycielom, rodzicom i działaczom oświatowym wielu cennych wiadomości oraz fachowych porad.

Gratuluje pracowitych 25. lat działalności wydawniczej, w imieniu wszystkich działaczy Centrali Polskich Szkół Deksztalcających w Ameryce składam pracownikom Redakcji serdeczne życzenia: satysfakcji z działalności na rzecz szkolnictwa polonijnego oraz wielu kolejnych interesujących numerów „Głosu Nauczyciela”.

Z poważaniem



Dorota Andraka

Prezes Centrali Polskich Szkół Deksztalcających



Wspomnień zdań kilka...

Kiedy w drugiej połowie lat 80-tych ubiegłego stulecia stanąłem na ziemi Lincolna i Waszyngtona, konkretnie na lotnisku w Nowym Jorku, nie przypuszczałem, że zetknę się z kwartalnikiem, który będzie mi bardzo bliski. Od pani Wandy Sobeckiej otrzymałem chicagowski kwartalnik GŁOS NAUCZYCIELA. Przyszła, że byłem mile zaskoczony, ponieważ jako nauczyciel polonista z wieloletnim stażem w Polsce, czytając GŁOS odnalazłem swoją tożsamość.

Tytuł kwartalnika utożsamiałem z wydawanym w Polsce tygodnikiem „Głos Nauczycielski”, w którym publikowałem swoje spostrzeżenia i wnioski z prowadzonych wtedy badań nad niepowodzeniami szkolnymi uczniów szkół podstawowych. Po lekturze kilku numerów stwierdziłem, że chicagowski GŁOS NAUCZYCIELA ma odmienny charakter. I bardzo dobrze. Zamieszczane w nim materiały metodyczne, jak konspekty zajęć lekcyjnych służą pomocą nauczycielom, zwłaszcza tym z krótkim stażem, a sprawozdania z życia szkół pokazują ich działalność w poszczególnych stanach.

Do dziś cenię sobie GŁOS NAUCZYCIELA, bo to dzięki niemu zostałem zdopiniowany do pracy w Polskiej Szkole Deksztalcającej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Irvington, New Jersey i w charakterze rzecznika prasowego Centrali Polskich Szkół Deksztalcających w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku. W latach 90-tych ubiegłego stulecia na łamach tego kwartalnika zamieściłem kilka swoich publikacji. To, że po przerwie ponownie wracam na łamy kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA, jest najlepszym dowodem szacunku i wdzięczności dla Zespołu Redakcyjnego.

Z okazji jubileuszu całemu Zespołowi Redakcji życzę dalszych sukcesów w pracy na rzecz Polonii.

Z wyrazami szacunku

Ryszard Cieśluk

były rzecznik prasowy Centrali Polskich Szkół Deksztalcających

GŁOS NAUCZYCIELA po 25 latach

Twórca – Partner – Przyjaciel

Wiosna w Pensylwanii w 1985 roku była bardzo urodzajna dla szkolnictwa polonijnego. To w murach pięknego Alliance College, czyli Kolegium Związkowego odbyła się Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych. Był to ostatni tydzień maja, w Stanach Zjednoczonych – Memorial Day Weekend.

W kronikach oświaty polonijnej zjazd ten stał się już legendą. Kolejne zjazdy były jak gdyby kopiami oraz kontynuacją idei, które wyrosły w Pensylwanii. Był to bowiem zjazd 240 idealistów z Illinois, Michigan i kilku stanów wschodnich, którzy rozpoczęli systematyczne planowanie pracy nad dobrą kondycją szkolnictwa polonijnego w Ameryce. Był to również zjazd elity kulturalnej Polonii.

Wśród wielu wybitnych przedstawicieli Polonii obecny był ówczesny prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, mecenas Alojzy Mazewski; dr Wojciech Juszcak, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej; dr Tadeusz Gromada, dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku; W.S. Kunicki, wybitny pisarz i tłumacz powieści H. Sienkiewicza; ojciec Michał Zembrzusi, założyciel Częstochowy w Doylestown w Pensylwanii oraz byli żołnierze II Korpusu, którzy zdobywali Monte Cassino. Większość uchwał, które zapadły podczas zjazdu – z pewną modyfikacją – są podstawą pedagogiczną współczesnego szkolnictwa polonijnego. Przede wszystkim dwa zagadnienia dominowały w dyskusjach sali:

- nowy, dostosowany do potrzeb szkół polonijnych, program nauczania;
- powołanie własnego pisma pedagogicznego, które reprezentowałoby oświatę polonijną oraz służyłoby dwujęzycznej młodzieży Polonii.

Na stanowisko redaktora naczelnego GŁOSU NAUCZYCIELA zgłosiła się mgr Helena Ziółkowska, autorka podręczników do języka polskiego oraz nauczycielka z Chicago. Kandydaturę jej przyjęto długimi oklaskami. Od tamtego czasu minęło już 25 lat.

Wraz z pismem rozrosła się także ilość szkół – z 65 w 1985 roku do około 200 w 2010. GŁOS NAUCZYCIELA stał się także pomostem między Polonią amerykańską, a innymi ośrodkami polonijnymi – zwłaszcza na wschód od Bugu.

W ciągu tego ćwierćwiecza pismo było formowane zarówno przez osobowość redaktora naczelnego, jak również przez liczny zespół współpracowników i nauczycieli polonijnych. Co decydowało o jakości merytorycznej GŁOSU? Co zdecydowało o jego ciągłości?

W wielkim skrócie można powiedzieć – trzy cechy:

1. twórczy charakter pisma – a więc poszukiwanie najlepszej drogi do XXI wieku w społeczeństwie wieloetnicznym;
2. współpracownictwo wszystkich środowisk pedagogicznych i szkół w tworzeniu modelu współczesnej oświaty polonijnej – z promowaniem motywacji i ambicji uczniów;
3. przyjaźń – czyli atmosfera życzliwości, rzetelności i zaufania między pedagogami polonijnymi.

Jako kwartalnik Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej GŁOS NAUCZYCIELA w ciągu swego istnienia realizował podstawy etyki zawodowej i etnicznej nauczycieli polonijnych. Jubileusz ten stanowi wspólny sukces oświaty polonijnej. Dziękujemy za piękną pracę – oraz życzymy wielu nowych prenumeratorów.

dr Edmund Osysko
przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej



Państwo Halina i Edmund Osyskowie

Sympozja, konferencje i zjazdy

Już podczas Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w 1985 r. naszkicowano bardzo konkretny plan pracy Komisji Oświatowej. Chodziło o przekształcenie energii i entuzjazmu zebranych w realia pedagogiczne. Chodziło również o to, aby nauczyciele polonijni posiadali swoje pismo.

Gdy zaczął wychodzić GŁOS NAUCZYCIELA (1986), pismo włączyło się do akcji popularyzowania i formowania nowej rzeczywistości szkolnictwa polonijnego. Ponieważ większość szkół polonijnych stanowiła mozaikę wysp, czyli pracowała w pewnej izolacji – często posługując się przedwojennymi programami nauczania – jednym z ważnych celów nowej organizacji było większe zbliżenie szkół polonijnych a także unowocześnienie ich programów nauczania.

GŁOS NAUCZYCIELA był niezwykle ważnym pośrednikiem między szkołami, nauczycielami i Komisją Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej. Informował także o akcji egzaminów „Polish Regents” w szkołach stanów wschodnich, po zaliczeniu których przyszli studenci otrzymywali dodatkowe punkty.

Wszystkie zjazdy i konferencje były popularyzowane i omawiane na łamach pisma. Zachowując właściwy standard dialogu GŁOS NAUCZYCIELA nie unikał również tematów polemicznych.

Życzymy powodzenia na dalsze lata

Halina Osysko
wizytator Komisji Oświatowej w stanach wschodnich USA

Gratuluję 25-letniej pracy w redagowaniu GŁOSU NAUCZYCIELA.

Przeglądając pierwsze wydania i ostatnie, widzimy szalony postęp. Pierwsze wydanie GŁOSU NAUCZYCIELA było pisane na maszynie, potem wzbogacane wycinkami z gazet polonijnych, a teraz mamy pięknie wydawany kwartalnik.

Celem GŁOSU NAUCZYCIELA było stworzenie łączności między nami, nauczycielami, poznanie się i informowanie. W pierwszych latach trudno było zdobyć podręczniki. GŁOS dawał nam najpotrzebniejsze materiały. Teraz w epoce komputerów wszelkie dane można łatwo znaleźć w internecie. Bardzo wartościowe są tematy lekcyjne, wiadomości z różnych krajów i okręgów, lecz praca ludzi, którzy poświęcają całe życie dla dobra polskiej społeczności i naszej wspólniejszej młodzieży nie ma ceny!



Gratulacje!

Helena Zmurkiewicz

prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Michigan

*Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Ameryce
składa serdeczne gratulacje
z okazji 25 - lecia istnienia
GŁOSU NAUCZYCIELA
życząc wielu sukcesów,
zadowolenia z pracy redaktorskiej i wydawniczej
pomysłności w życiu osobistym*

prezes – Aldona Salska
wiceprezes – Elżbieta Marszałik
sekretarka – Rita Ziemio Perona
skarbnik – Małgorzata Bylińska

www.palalib.org



Muzeum Polskie w Ameryce

The Polish Museum of America

984 North Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60642-4101



Na jubileusz Głosu Nauczyciela

Kiedy przychodzi na myśl Głos Nauczyciela, kojarzą się z nim określenia: kwartalnik solidny, konsekwentny w formie i ponadczasowy, elegancki, rozwijający się w zbiorach Biblioteki Muzeum Polskiego w Ameryce (BMPA) jak Twórczość i Kultura. Trudno byłoby zliczyć wszystkich badaczy, magistrantów, doktorantów i studentów, których odsyłałam do Głosu Nauczyciela przez 16 lat pracy w bibliotece. Zawsze otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi na najrozmaitsze pytania związane z polonijnym szkolnictwem sobotnim, szkołami i nauczycielami oraz uczniami.

Z biegiem lat w bibliotecznym dziale poświęconym edukacji przyraszało publikacji, które wspierał Głos Nauczyciela, a ja z wielką satysfakcją je katalogowałam, czasami zdarzało mi się nawet pomagać przy kwerendach związanych z przygotowaniem do ich publikacji.

Redakcja tego szacownego kwartalnika z szanowną panią Heleną Ziółkowską na czele od wielu lat wiernie wspiera działania Biblioteki i Muzeum, nasze spotkania literackie, wystawy artystyczne i batalie członkowskie. Nigdy Głos Nauczyciela nie zostawił nas w potrzebie, wielokrotnie umożliwiając pracownikom MPA publikację artykułów na swoich łamach.

Z okazji wspianego jubileuszu pragnę złożyć w imieniu wszystkich pracowników i wolontariuszy BMPA paniom Helenie Ziółkowskiej, Halinie Czajkowskiej, Danucie Schneider, Barbarze Szenk, Annie Witowskiej i Małgorzacie Belcik, czyli Zespołowi Redakcyjnemu w pełnym składzie, gratulacje utrzymywania wysokiego poziomu publikowanych tekstów i ich doboru, co sprawia, że Głos Nauczyciela wspaniale się czyta, jak kolejny odcinek ulubionej lektury; podziękowania za pielęgnowanie pięknej polszczyzny; życzenia wytrwałości w spełnianiu trudnej misji.

Pragnę przekazać zapewnienia o współpracy i zarezerwowanym miejscu w naszym zbiorze archiwalnym oraz najserdeczniejsze ukłony.

Dziękujemy, drogi Głosie Nauczyciela, że jesteś tak donośny, obecny w naszym zawodowym i prywatnym życiu, że mówisz o rzeczach ważnych, ludziach godnych naśladowania, wydarzeniach niebываłych. Bądź z nami, Twoimi wiernymi czytelnikami, jak najdłużej.

Z wyrazami ogromnego szacunku i podziwu

Małgorzata Kot

prywatnie i jako kustosz Biblioteki Muzeum Polskiego w Ameryce

Toronto, 21 stycznia 2011 r.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie

288 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ontario
M6R 2M4

Pani
Helena Ziółkowska
Redaktor Naczelna
„Głosu Nauczyciela”

GRATULACJE

Szanowna Pani Redaktor,

W imieniu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie i własnym pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji 25 – lecia istnienia magazynu „Głos Nauczyciela.”

Całemu Zespołowi Redakcyjnemu życzę dalszej owocnej pracy na rzecz starań o zachowanie języka polskiego, podtrzymywanie polskich tradycji oraz polskiego dziedzictwa narodowego wśród Polonii amerykańskiej.

Pragnę wyrazić szczerze uznanie dla Państwa osiągnięć w polonijnej oświacie w Ameryce. Wasz magazyn to doskonała pomoc dla nauczycieli, którzy czerpią z niego ciekawe materiały i przykłady konspektów do zajęć w różnych grupach wiekowych. To również źródło informacji o działalności polonijnych szkół w Stanach Zjednoczonych.

Dziękujemy za sposobność korzystania z Waszych doświadczeń i osiągnięć. Życzę Państwu dalszych sukcesów w pracy redaktorskiej i pedagogicznej oraz satysfakcji ze społecznej działalności.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Maria Walicka
prezes ZNP w Kanadzie

Tamtej pięknej wiosny

Wspomnienia związane z GŁOSEM NAUCZYCIELA kojarzą się z moją pierwszą wizytą do Ameryki na Konferencję Nauczycieli Polskich i Działaczy Oświatowych w maju 1985 roku. Przylecieliśmy z Jurkiem Samborskim, redaktorem „Słowa Ojczystego”, do Nowego Jorku, gdzie pani Halama gościnnie nas przenocowała i następnego dnia rano wyruszyliśmy autokarem w wielogodzinną podróż do Pensylwanii, ponieważ w Alliance College miała się odbyć Konferencja.

Ujęła nas wesoła, radosna atmosfera grona nauczycielskiego – ludzi zaangażowanych, entuzjastycznych i całym sercem oddanych idei przekazu polskiej tożsamości młodemu pokoleniu Polaków urodzonych, względnie wychowanych w Stanach Zjednoczonych.

Zabrano nas do Alliance College, pięknie położonego polskiego campus university. Przebieg trzech dni, z których składała się konferencja, był następujący: w ciągu dnia wykłady, sprawozdania, dyskusje, prace w komisjach a wieczorem spotkania towarzyskie: kominek, ognisko, śpiew i zacieśnianie przyjaźni zawartych podczas dnia. Przyjaźnie te przetrwały po dziś dzień, choć tyle już wody upłynęło w Tamizie i tyle nam przybyło siwych włosów!

Dla mnie osobiście wyjazd ten był wielką przygodą – pierwszy raz poza domem, bez rodziny, i pierwszy raz tak daleko! Wydawało mi się, że w obliczu ogromu amerykańskiego kontynentu reprezentuję małą wyspę i skromną organizację oświatową. Jakże się myliłam! Byliśmy dla ówczesnej polskiej wspólnoty edukacyjnej w Ameryce ogromnym autorytetem! Słuchano mojego wystąpienia, w którym nawiązałam do historii naszej organizacji i jej osiągnięć nie tylko na terenie Wielkiej Brytanii, z dużym zainteresowaniem.

I właśnie w Alliance College, tamtej pięknej wiosny, narodził się GŁOS NAUCZYCIELA. Byłam przy jego narodzinach! Omawialiśmy z Heleną Ziółkowską, która wzięła na swoje barki ten ogromny trud, jakim jest redagowanie pisma, różne aspekty pracy redaktorskiej. Nasze czasopismo Macierzy Szkolnej „Wychowanie Ojczyste” miało już za sobą bardzo długą i chlubną historię i można było dyskutować o przyszłości powstającego w Ameryce pisma nauczycielskiego. Podziwiałam wtedy ogromne zaangażowanie nowej redaktorki i ludzi chętnych do pomocy. Nie przypuszczałam wtedy, że po dwudziestu pięciu latach pismo będzie nadal redagowane. Przez te lata osiągnęło wiek dojrzały i nadal spełnia ogromnie ważną rolę w utrzymywaniu kontaktów pomiędzy ośrodkami oświaty polskojęzycznej w Stanach Zjednoczonych i poza ich granicami.

Pismo uczy, wychowuje, koordynuje wysiłki, informuje. I robi to bardzo profesjonalnie i rzeczowo. Korzystamy z artykułów, opracowań, scenariuszy; wdzięczni, iż mamy z czego czerpać dodatkową wiedzę.

Z okazji tego okrągłego Jubileuszu składałam pismu oraz Zespołowi Redakcyjnemu, z Heleną Ziółkowską na czele, wielu dalszych, owocnych lat pracy z korzyścią dla nauczycieli, uczniów i całego środowiska polskiego w Stanach. Robicie doskonałą robotę. Obyście znaleźli godnych następców.

Szczęść Wam Boże!

Aleksandra Podhorodecka
prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Anglii, Londyn



Fundacja

POMOCY SZKOŁOM POLSKIM
NA WSCHODZIE IM. T. GONIEWICZA

ORGANIZACJA

POZYTKU PUBLICZNEGO

KRS NR 0000103209

L.dz. 82-26/2011

Lublin, dnia 3 lutego 2011 r.

Wielce Szanowna Pani
Helena Ziolkowska
Redaktor Naczelny GŁOSU NAUCZYCIELA

W imieniu Zarządu Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie oraz Redakcji „Echa Polesia” z Brześcia proszę o przyjęcie serdecznych gratulacji z okazji pięknego Jubileuszu 25-letniej pracy edytorskiej kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA. Przy tej okazji dziękuję za otrzymywane nieodpłatnie egzemplarze GŁOSU NAUCZYCIELA, które przekazujemy naszym rodakom na Wschodzie. Doskonale opracowane tematy na łamach kwartalnika dobrze służą Sprawie Polskiej nie tylko w USA, lecz także na Ukrainie, Białorusi, Litwie i innych krajach za wschodnią granicą RP, natomiast autorom wydawnictw fundacyjnych pozwalają tworzyć lepsze opracowania poprzez przybliżenie tematyki oświaty polonijnej. Za wszelkie Państwa dobro dziękujemy!

Pani Redaktor! W październiku 1994 roku przebywałem w Chicago i obserwowałem Pani trud w redagowaniu oraz w pozostałych pracach nad kwartalnikiem GŁOS NAUCZYCIELA. Pani postawa i zaangażowanie stały się dla mnie przykładem w dalszych moich pracach edytorskich. Jakże dobrze byłoby upowszechniać takie postawy Polaków na obczyźnie, które są wzorem filantropii i społecznikowskiego działania!

Życzmy Pani i Współpracownikom wielu dalszych pożytecznych pomysłów, a kwartalnikowi GŁOS NAUCZYCIELA – dalszych pięknych jubileuszy, darczyńców oraz rozwoju na rzecz oświaty i kultury polskiej nie tylko w USA, lecz i w innych krajach, wszędzie tam, gdzie mieszkają nasi Rodacy.

za Zarząd Fundacji oraz redakcję „Echa Polesia”

Józef Adamski
*dr nauk humanistycznych
prezes Fundacji*

Gratulacje z okazji 25-lecia „Głosu Nauczyciela”

Ćwierć wieku to dla każdego pisma ogromny szmat czasu. Szczególnie długi to okres na emigracji, gdyż Polacy są mobilni, zmieniają często miejsce zamieszkania, a co za tym idzie – zmieniają się też odbiorcy kwartalnika, jego stali czytelnicy, a także twórcy periodyku. Dlatego redaktorom i sponsorom „Głosu Nauczyciela” należą się wielkie wyrazy wdzięczności i uznania. To dzięki nim „Głos Nauczyciela” dociera do czytelników w 26 stanach USA i 19 krajów poza Ameryką, niosąc dobrą nowinę o szerokim funkcjonowaniu oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych – największym skupisku Polaków poza krajem ojczystym.



Mój kontakt z „Głosem Nauczyciela” jest stosunkowo krótki, ale dzięki opublikowaniu na jego łamach kilku moich tekstów, zaczęłam go otrzymywać i czytać dość regularnie. I jestem pełna podziwu dla staranności redagowania pisma, jego szaty graficznej, poziomu edytorskiego, a przede wszystkim wagi poruszanych na łamach tematów. Artykuły przybliżają specyfikę szkolnictwa polonijnego, informują o jego funkcjonowaniu, wiele z nich jest przydatnych nauczycielom do prowadzenia lekcji. Kwartalnik ten, wydawany przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej, jest też ogromnie potrzebny do wychowania patriotycznego i pojmowania szeroko rozumianej kultury narodowej. Przybliża bowiem biografie wielu znakomych Polaków, przypomina o ważnych wydarzeniach z życia narodu, o rocznicach i świętach narodowych, czuwa nad kultywowaniem pamięci.

Zawsze, kiedykolwiek przebywam wśród Polonii, w Europie czy w obydwu Amerykach, bardzo mnie wzrusza to pieczołowite pielęgnowanie tożsamości ojców i dziadów znad Wisły. Na kultywowanie polskiego dziedzictwa kulturowego (Polish Heritage) ma wpływ wiele czynników: dom rodzinny, kościół, pisma i organizacje polonijne, ale nie wiem czy nie największy wpływ ma szkoła polska. A „Głos Nauczyciela” jest właśnie jej ważnym narzędziem – ogromnie pomocnym i przydatnym oświacie polonijnej. Jego łamy są bowiem naturalną płaszczyzną wymiany myśli, doskonalenia szkolnictwa polonijnego, niezmiernie ważnym źródłem wiedzy oraz informacji.

Z serca gratuluję więc „Głosowi Nauczyciela” ćwierćwiecza i życzę kolejnych 25 lat! W zdrowiu, dobrej kondycji i wysokim nakładzie do dalszego wspierania polskiej szkoły poza krajem, a tym samym służby naszej Ojczyźnie nad Wisłą.

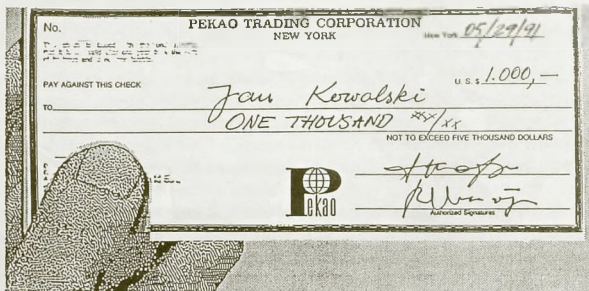
Teresa Kaczorowska
*dr nauk humanistycznych
dziennikarka*

pisarka, prezes Związku Literatów Polskich, Oddział w Ciechanowie



Wybierasz się do Polski ?!

ZAMIAST GOTÓWKI WEŹ ZE SOBĄ CZEKI PEKAO



ZAPEWNIĄ CI BEZPIECZNĄ I SPOKOJNĄ PODRÓŻ.

PEKAO TRADING CORPORATION

2 Park Ave., New York, N.Y. 10016 . Tel.: (212) 684 - 5320
333 North Michigan Ave., Chicago, IL 60601 . Tel.: (312) 782 - 3933
4929 Wilshire Blvd., Suite 605, Los Angeles, CA 90010 . Tel.: (213) 932 - 0702

PEKAO TRADING CORPORATION POŚIADA LICENCJĘ NA PRZKAZY PENIEŻNIE WYDANE
PRZEZ DEPARTAMENT BANKOWOŚCI STANÓW : CA, CT, IL, MI, NJ., N.Y., OH, PA i W.I.

Reklama z Głosu Nauczyciela nr 3/ lipiec, sierpień-wrzesień 1991

Pekao Trading Corporation
sponsoroowało GŁOS NAUCZYCIELA od kwietnia 1988 do grudnia 1998

| **Życzenia, listy, gratulacje** |



Yorba Linda, California, luty, 2011

Szanowna Redakcjo,

Dziękujemy za cenną pomoc, jaką jest „Głos Nauczyciela”
i gratulujemy z okazji Jubileuszu.

Cenimy bardzo różnego typu materiały metodyczne,
które wykorzystujemy na zajęciach w szkole:
konspekty lekcji, konkursy, czy scenariusze przedstawień.
Sami także publikowaliśmy na łamach „Głosu” własne propozycje
lekcji i prace uczniów.

Zamieszczane w „Głosie” materiały dostosowujemy
do naszych potrzeb i możliwości.

Są na wysokim poziomie metodycznym i merytorycznym.
„Głos Nauczyciela” w małych szkołach, takich jak nasza w Yorba Linda,
w południowej Kalifornii,
to często jedyna łączność z nauczycielami języka polskiego na świecie.
Czytając o trudach i osiągnięciach nauczycieli szkół polskich poza krajem,
uczymy się na ich doświadczeniach.

Zjazdy Nauczycieli odbywają się raz na 2 lata
i nie każdy może wziąć w nich udział.

A Wasze pismo jest dostępne każdemu.

Dziękujemy!

Gratulujemy i czekamy na kolejny numer „Głosu Nauczyciela”

*Dyrekcja, Nauczycielki i Rada Rodziców
ze Szkoły Polskiej im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda, California*

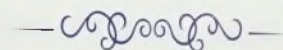


—  —

Z okazji Jubileuszu 25-lecia
GŁOSU NAUCZYCIELA
serdeczne gratulacje i życzenia
dalszej wspaniałej i owocnej pracy
całemu zespołowi redakcyjnemu

składają
nauczyciele, rodzice i uczniowie

Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago
5341 N. Harlem Ave., Chicago, Illinois 60656,
(773) 775-1597, www.szokolakosciuszki.com



Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych
Ile deszczów, ile śniegów
Wiszących nad latarniami
Ile w trudzie nieustannym
Wspólnych zmartwień
Wspólnych dążeń?

.....
Minął dzień. Wciąż prędej, prędej
Szybuję czas bez wytchnienia
Chciałbym wszystkie takie chwile
Ocalić od zapomnienia.

K. I. Gałczyński

*Z okazji pięknego jubileuszu Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA
wszystkim twórcom, autorom i współtwórcom składamy
serdeczne podziękowania i gratulacje oraz życzenia wielu sukcesów,
osiągania obranego celu oraz tego, aby podejmowany trud,
którego nie sposób zmierzyć, był źródłem satysfakcji i radości.
Łączymy wyrazy wielkiego uznania za wspaniałą pracę.*

*Zarząd, Dyrekcja i Nauczyciele
Szkoły Polskiej im. Emilii Plater w Bartlett, Illinois*

Droga Redakcjo!

Z okazji Jubileuszu 25-lecia „Głosu Nauczyciela”
grono pedagogiczne Polskiej Szkoły
im. Generała Kazimierza Pułaskiego w Harwood Heights
pragnie złożyć z serca płynące gratulacje oraz wyrazy uznania.
Nauczyciele naszej szkoły od pierwszego wydania kwartalnika sięgają
do niego po informacje i inspiracje.
Każdy z nas ma własną kolekcję tego pisma i jego ulubione wydania.

Pani Helenie Ziółkowskiej oraz całemu zespołowi redakcyjnemu
życzymy dalszych sukcesów i wielu pomysłów
na następne numery „Głosu Nauczyciela”.

Z wyrazami szacunku i nauczycielskim pozdrowieniem.

*Dyrekcja i grono pedagogiczne
Polskiej Szkoły im. Generała Kazimierza Pułaskiego
w Harwood Heights, Illinois*





Dziękujemy za... wszystkie ważne treści

Grono Pedagogiczne oraz Zarząd Polskiej Szkoły
im. Juliusza Słowackiego w Wheeling, Illinois
przesyła serdeczne gratulacje redaktor naczelnej pani Helenie Ziółkowskiej
oraz wszystkim redaktorkom z okazji wspaniałego jubileuszu
25 – lecia GŁOSU NAUCZYCIELA

Dziękujemy za świetne Pismo wydawane nieprzerwanie przez ostatnie ćwierć wieku,
za wszystkie ważne treści drukowane na łamach kwartalnika.
Jako nauczyciele ceniący sobie nowe doświadczenia, stale pogłębiający wiedzę i wzbogacający
swoją warsztat pracy – od lat korzystamy z materiałów dydaktycznych,
gotowych konspektów oraz ciekawych pomysłów zajęć, które znajdujemy w kwartalniku.

To dzięki artykułom w GŁOSIE NAUCZYCIELA przygotowywanym
zarówno przez Redakcję jak i nauczycieli polskich i polonijnych,
w tym także nauczycieli naszej szkoły, praca na emigracji jest owocniejsza,
lekcje ciekawsze i bardziej urozmaicone.

Zarząd naszej szkoły od lat finansuje zakup kwartalnika dla całego Grona,
więc wszyscy mamy dostęp do tego kompendium różnorodnej wiedzy.

Korzystają z niej również rodzice i uczniowie,
jako że na terenie naszej szkoły czynna jest szkolna biblioteka i czytelnia,
w której oprócz książek można wypożyczyć i zapoznać się z czasopismami przychodzącymi
z Polski i czasopismami polonijnymi, w tym z GŁOSEM NAUCZYCIELA.

Z okazji wspaniałego jubileuszu życzymy
Redakcji dalszych sukcesów, satysfakcji oraz owocnej współpracy z Polonią
rozrzuconą po całym świecie.

*Dyrekcja, Zarząd oraz Grono Pedagogiczne
Polskiej Szkoły im. J. Słowackiego, Wheeling, Illinois*



Przypadający w tym roku piękny jubileusz 25-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA jest wspaniałą okazją do złożenia serdecznych gratulacji i życzeń.

To szczególna sposobność, aby przekazać Pani i całej Redakcji słowa wielkiego uznania

za dotychczasową, niezwyklej działalność.

Nauczyciele polonijni mają okazję korzystać z pełni fachowego i profesjonalnego pisma, które jest źródłem bieżących informacji dotyczących zagadnień rozwoju szkolnictwa

na emigracji. GŁOS NAUCZYCIELA stał się dobrym partnerem

każdego pedagoga, który pragnie się rozwijać.

Profesjonalnie opracowane materiały są źródłem wiarygodnych informacji.

Przez lata ugruntowała się opinia, że GŁOS NAUCZYCIELA to pismo fachowe i prawdziwa kopalnia wiedzy.

Całemu Zespołowi Redakcyjnemu życzymy wiele satysfakcji zawodowej, płynącej z głębokiego przeświadczenia, że Wasz niekwestionowany dorobek na wysokim, profesjonalnym poziomie jest doceniany przez nauczycieli i tak bardzo potrzebny.

Życzymy stale rosnącej liczby czytelników.

Z wyrazami uznania i szacunku

*Barbara Ignas
kierownik i Grono Pedagogiczne
Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago, Illinois*



Okazji Jubileuszu

*proszę przyjąć szczerze gratulacje,
które składamy wszystkim Paniom Redaktorkom
i współpracownikom kwartalnika Głos Nauczyciela
za ich dotychczasową pracę
i utrzymanie wysokiego poziomu merytorycznego pisma.*

*Pragniemy wyrazić swoje wielkie uznanie
i podziękowanie za trud wydawniczy,
wysiłek i wytrwałość w pielęgnowaniu i upowszechnianiu
polskiego słowa na obczyźnie.*

*Życzymy, aby Głos Nauczyciela dalej prężnie się rozwijał
i pozyskiwał coraz więcej czytelników,
by służył nadal nauczycielom polonijnym w USA i na świecie.
Życzymy Redaktorkom, współpracownikom i czytelnikom Głosu
pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.*

*Dyrektor Jolanta Zabłocka, Prezes Zofia Mazurek oraz Grono Pedagogiczne,
Komitet Rodzicielski, rodzice i uczniowie Polskiej Szkoły im. św. Maksymiliana Marii Kolbego
przy parafii św. Konstancji w Chicago*



Szanowna Redakcjo
GŁOSU NAUCZYCIELA

z okazji ćwierćwiecza pracy nad kształtowaniem pisma pedagogicznego skierowanego do polskich nauczycieli na obczyźnie życzymy, by wasz trud i bezgraniczne zaangażowanie zaowocowało w życiu i pracy nauczycieli polonijnych szacunkiem do tego, co jest dziedzictwem naszego Narodu przez następne ćwierć wieku.
Niech Wasza praca cieszy się zawsze uznaniem.

*dyrektor Wanda Penar wraz z Gronem Pedagogicznym
Polskiej Szkoły im. Gen. Władysława Andersa
w Niles, Illinois*



Głosie Nauczyciela

25 lat istnienia i pracy dla dobra środowiska nauczycielskiego na obczyźnie to niezwykle osiągnięcie.
Gratulujemy i dziękujemy za troskę o jakość kwartalnika, za obecność w życiu wielu zmagających się z trudami pracy pedagogicznej polonijnych nauczycieli.

*dyrektor Daniel Lach, nauczyciele, rodzice i młodzież
Polskiej Szkoły im. Jana Kochanowskiego
w Norridge, Illinois*

Szanowna Pani Redaktor
Helena Ziółkowska

Chicago, marzec 2011

W imieniu własnym oraz zespołu pracowników i wolontariuszy Muzeum Polskiego w Ameryce życzymy wszystkiego najlepszego z okazji wielkiego święta, jakim jest Srebrny Jubileusz Głosu Nauczyciela.

Od wielu lat otrzymujemy kwartalnik, podziwiamy jego zawartość, czytamy i zapamiętujemy wszystko to, co dotyczy naszych korzeni. Tak jak w moim przypadku, Matka moja, Maria Loryś, zaszczerpiła we mnie szacunek do polskości, tak, mam nadzieję, Wasze pismo przekaże następcom kult pracy w imię dobra środowiska polonijnego w Stanach Zjednoczonych.

Z wyrazami szacunku

Maria Loryś
*była redaktorka Głosu Polek,
pisma Związku Polek w Ameryce*

Jan Loryś
dyrektor Muzeum Polskiego w Ameryce



*Pani Marzenie Grabiec składamy serdeczne podziękowania za przygotowanie graficzne
jubileuszowego numeru Głosu Nauczyciela*

wdzięczne redaktorki

**SZYBKO
TANIO I NA CZAS**

**SZYBKO
TANIO I NA CZAS**
PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ






U.S. MONEY EXPRESS, CO.

**5494 N. Northwest Hwy.
Chicago, IL 60630
Phone: (773) 774-8787**

Reklama z Głosu Nauczyciela nr 4/ Jesień 2002

U.S. Money Express
sponsował GŁOS NAUCZYCIELA od stycznia 1999 do września 2004

Odbiorcy GŁOSU NAUCZYCIELA w USA i na świecie:

Arizona	Argentyna
Arkansas	Białoruś
California	
Connecticut	Belgia
Colorado	Brazylia
District of Columbia	Czechy
Florida	
Georgia	Francja
Illinois	Holandia
Indiana	
Maryland	Kanada
Massachusetts	Litwa
Michigan	Niemcy
New Jersey	
New York	Polska
Nevada	Republika Południowej Afryki
North Carolina	
Ohio	Rosja
Oregon	Szwajcaria
Pennsylvania	Szwecja
Rhode Island	
Tennessee	Ukraina
Texas	Węgry
Virginia	Wielka Brytania
Washington	
Wisconsin	Włochy